

Święto narodowe Włoch Depesza z Polski

W okazji święta narodowego Republiki Włoskiej, przypadającego w dniu 8 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wysłował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Giovanni Leone.

Wizyta delegacji z Szegedu Spotkanie z Sekretariatem KC PZPR

Jak już informowaliśmy, w Łodzi przebywa czteroosobowa delegacja partyjna z zaprzyjaźnionego z naszym miastem województwa Csongrad. Przewodniczy jej sekretarz KW Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Szegedzie - LAJOS NEMETH.



Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR - BOLESŁAW KOPERSKI w przyjacielskiej rozmowie z członkami delegacji węgierskiej.

Wczoraj delegacja spotkała się z członkami Sekretariatu KC PZPR. W czasie spotkania, które przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, wiele uwagi poświęcono pracy partyjnej. I sekretarz KC PZPR - Bolesław Koperski, który prowadził spotkanie, przedstawił m. in. doświadczenia łódzkiej organizacji partyjnej w realizacji zadań społeczno-ekonomicznych kraju i województwa.

W czasie trwającej od 30 maja wizyty, węgierscy goście zwiedzili Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, Muzeum Włókiennictwa, Wytwórnię Filmów Fabularnych, osiedle Teofilów i spotkali się z aktywnymi „Olimpijczykami” i kierownictwem Uniwersytetu Łódzkiego. Onegdaj delegacja złożyła kwiaty pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego na Zdrowiu.

Największa manifestacja w Hiszpanii od czasu wojny domowej

W środę w parku Cytadeli w Barcelonie odbyła się na apel Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii (PSUC) największa w Hiszpanii od czasu wojny domowej manifestacja. Wzięło w niej udział ponad 200 tys. osób. Dwa olbrzymie ekrany telewizyjne, działające w układzie zamkniętym, przekazywały obraz z manifestacji na zapelnione ludźmi dwa inne place Barcelony. Głos zabrał m. in. zaproszony na wiec sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii, Santiago Carrillo. Opowiedział się on za autonomię Katalonii taką, jaką przyznała jej Republika Hiszpańska.

Edward Gierek przyjął grupę architektów polskich

I sekretarz KC PZPR - EDWARD GIEREK spotkał się 1 czerwca br. z grupą architektów polskich. Spotkanie miało charakter konsultacji przed zbliżającym się VIII Plenum KC PZPR, które poświęcone będzie problemom budownictwa mieszkaniowego. Uczestniczyli w nim: członek Biura Politycznego, sekretarz KC - STEFAN OLSZOWSKI, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciekiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR - ZBIGNIEW ZIELIŃSKI oraz wiceprezes Rady Ministrów - KAZIMIERZ SECOMSKI. Obecna była MARIA MILCZAREK, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

W toku bezpośredniej rozmowy omówiono niektóre problemy planowania miast i osiedli. Mówiono m. in. o potrzebie harmonijnego łączenia poszczególnych zespołów osiedlowych, lepszego wykorzystania terenów śródmiejskich. Chodzi o to, by zabudowa w centrach miast i miasteczek zachowała indywidualny, zgodny ze stylem polskiej architektury charakter. Podkreślano również konieczność projektowania bardziej urozmaiconych form architektonicznych i stosowania różnorodnych elementów i materiałów budowlanych w oparciu o lokalne możliwości. Odnosi się to szczególnie do siedzib nowych województw, które zyskują wielką szansę architektonicznej odnowy.

Jeżeli będziemy chcieli tak właśnie działać - powiedział na zakończenie Edward Gierek - a wierzę, że architektki są w tym względzie naszymi sprzymierzeńcami - to efekty nie dadzą nam się długo czekać.

I sekretarz KC PZPR - Edward Gierek, dziękując uczestnikom spotkania za ich uwagi i opinie podkreślił, że rozwiązanie problemu mieszkaniowego - w najszerszym rozumieniu tego słowa, staje się dziś jednym z najważniejszych zadań społeczno-gospodarczych. Realizując nasz wielki program w tym zakresie, a nawet zastanawiając się nad możliwościami jego przyspieszenia, trzeba o wiele więcej wysiłków wkładać w

to, aby nasze osiedla, miasta i wioski były coraz ładniejsze, aby żyło się w nich coraz wygodniej i lepiej. Wszędzie, w każdym przypadku, należy pieczołowicie chronić i konserwować wszystko, co w polskiej architekturze minionych stuleci piękne i oryginalne. Trzeba więc szukać rozwiązań, łączących możliwości szybkiego rozwoju nowoczesnego i funkcjonalnego budownictwa mieszkaniowego z historycznie ukształtowanymi cechami polskiej architektury.

Z okazji Dnia Dziecka Henryk Jabłoński spotkał się z wychowawcami oraz dziećmi

1 czerwca - obchodzony jest na całym świecie jako roczne święto najmłodszych. W naszym kraju od kilku dni odbywają się liczne imprezy, festyny, zabawy, spotkania, które dostarczają dzieciom wielu wrażeń i nowych wrażeń. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 1 bm. w Belwederze 25-osobową grupę społecznych wychowawców z różnych środowisk i regionów kraju. Również we wtorek Henryk Jabłoński spotkał się z uczniami szkół podstawowych - laureatami VIII Turnieju Wiedzy Obywatelskiej.

Spotkania te stały się okazją do bezpośredniej, serdecznej rozmowy dotyczącej najistotniejszych spraw młodego pokolenia Polaków - nauki, wypoczynku, pracy społecznej. W czasie spotkania z grupą społecznych wychowawców, wieloletniego rzesze ludzi złączonych wspólną pasją czynnego uczestnictwa w procesach wychowania i obywatelską troską o przyszłość naszego młodego pokolenia - reprezentowali m. in.: Ireneusz Grabka, zastępca dyrektora d.s. pracowników w „Vigoprimie”, przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Szkole Podstawowej nr 65 w Łodzi; Jadwiga Jabłowska, nauczycielka w przedszkolu w Tomaszowie Maz., wiceprzewodnicząca Koła Organizacji Rodzin Wojskowych; Janusz Lud.

Delegacja chemików u Piotra Jaroszewicza

3 bm. blisko półmilionowa rzesza pracowników przemysłów chemicznego, papirniczego i szklarskiego obchodziła święto „Dzień Chemika”. Z tej okazji 1 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 25-osobową delegację pracowników polskiej chemii i przemysłów jej pokrewnych. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura

Pentagon przyspiesza zbrojenia

Ignorując międzynarodowe tendencje rozbrojeniowe Pentagon przyspiesza zbrojenia. Dziennik „New York Times” poinformował, że w najbliższym czasie armia USA wzbrogać się o nowe główce jądrowe „MK-12A”, które zastąpią mniej rzekomo skuteczne główce tego samego typu. „New York Times” przyznaje, że fakt ten może utrudnić rozmowy na temat ograniczenia zbrojen strategicznych.

W Genewie zakończyły się konsultacje ZSRR - USA

W środę zakończyła się w Wiedniu sesja radziecko-amerykańskiej stałej komisji konsultacyjnej. Jest to komisja, która ma za zadanie przyczynić się do realizacji celów i postanowień porozumienia o ograniczeniu systemów obrony przeciw-rakietowej oraz tymczasowego porozumienia o posunięciach w dziedzinie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych, a także porozumienia co do sposobów zmniejszania groźby wybuchu wojny nuklearnej.

JARMARK ŁÓDZKI 31 maja - 5 czerwca

Powodzenie tegorocznego „Jarmarku Łódzkiego” przeszło najmielsze oczekiwania organizatorów. Dość podać, że w ciągu pierwszych dwóch dni szacunkowy utarg na straganach i kramach na ul. Moniuszki oraz w Parku Helenowskim i przed SDH „Central” przekroczył 10 mln zł!

Nic też nie wskazuje, że następnymi dniami mogą przynieść spadek obrotów, widać nie brakuje bowiem klientów zainteresowanych oferowanymi wyrobami. Jeśli nawet wyczerpie się cały zapas niezwykłych popularnych koszul „reponowych na straganach „Juventusa”, to SDH „Central” gwarantuje, że ma ich pod dostatkiem. „Wółczanka” codziennie dostarcza nowe partie koszul z reponu, szyte specjalnie na zamówienie „Centralu”. Bardzo trudno ustalić listę to...



GENEWA Konferencja MOP W środę w Genewie rozpoczęła się 83 konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy. Porządek obrad, w których biorą udział przedstawiciele 135 krajów, obejmuje m. in. problemy postępienia się bezrobocia na Zachodzie oraz zaostrzających się trudności w dziedzinie zatrudnienia w krajach rozwijających się.

Super-ekspres z Moskwy do Leningradu

Prędkość 220 km/godz. osiągnął pod czas prób superekspres, który wkrótce będzie regularnie kursować między Moskwą a Leningradem. Podróż między tymi dwoma miastami zajmie zaledwie 3 godziny. Elektrowóz tego pociągu, o mocy 8.500 kilowatów ma automatyczną regulację prędkości oraz hamulce, które mogą zatrzymać skład przy pełnej szybkości na odcinku 1.600 metrów.

DZIŚ 8 stron JUTRO

Ogromnie reklamowany przez „Wolną Europę” i „Żadne” wydarzeń w Polsce” gazety zachodnie - „strajk głodowy” zakończył się we wtorek wieczorem. Głodujący opuścili boczny wyjście kościoła warszawski, przeszli do zamkniętych łazienek i odjechali. Na szeregową relację jak znieśli siedmiodniową „głodówkę” poczekamy. Dotrze do nas prasa zachodnia, przede wszystkim niektóre gazety zachodniemiejskie, szczególnie lubiące się w piśmie o „aferych w Polakach”. Polska Agencja Prasowa wieczorem przyniosła wiadomość, w której czytamy m. in.: „We wtorek późnym wieczorem niektóre agencje zachodnie nadały z Warszawy wiadomość o zakończeniu głodówki. Tydzień temu, początkowi tej demonstracji zapewniono na zachód od Łaby krzywą oprawę - dziś agencje zachodnie, a i to tylko niektóre, kwitują jej koniec kilkumastową wiadomością. Wiadomości ograniczają się właściwie do tego, czego nie było. Nie było więc oczekujących końca demonstracji tłumów, oklasków ani fanfar. Ci, których kreowano z góry na uczestników sprawy, wymknęli się z bocznej kaplicy kościoła boczny wyjściem i rozeszli się do domów”. Skończyła się więc siedmiodniowa mistyfikacja, ogłoszona jako głodówka. Zapewne trwać będzie nadal mistyfikacja propagandowa. I ludzie, odgrywający rolę przesładowanych, i adresaci ich propagandy - ci sami. Ten sam cel: pod pozorem

Zima w Tatrach i na Podhalu

W Nowosądeckim - zima. Na Kasprowym Wierchu temperatura spadła do minus 7 stopni, na Turbaczu w Górcach było minus 2 stopnie. W Tatrach i na Podhalu padał śnieg. Białe było w Zakopanem, na Łysej Polanie, w Bukowinie Tatrzańskiej.



Na zdjęciu dwie uśmiechnięte ekspedientki - Elżbieta Górczyńska i Anna Majejczyk

Mistyfikacja i boczne wyjście

Nie wdając się w inne aspekty tej „głodówki” zatrzymamy się tylko nad dwoma. Po pierwsze: kogo bronili i po drugie: kto bronili. Jeżeli bowiem człowiek decyduje się na tak desperacki czyn, to można by sądzić, że w obronie których występuje, w pełni na to zastąpił. Przyjrzyjmy się więc tym pięciu skazanym. Oto: Zygmunt Zabrowski z Radomia. Dziesięciokrotnie karany za kradzieże i bójkę. Ma 38 lat i żadnego zawodu, nie skorzystał nawet z szansy ukończenia szkoły podstawowej. Pierwszy raz w życiu pod-

walki o sprawiedliwość, wolność, praworządność - oczernianie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głoszenie że jesteśmy krajem terroru, prześladowan „bohaterów walki o prawa człowieka”. Urodzenie „głodówki” - tego w końcu żałosnego widowiska - miało być demonstracją w celu wymuszenia uwolnienia skazanych w ub.r. za przestępstwa, popełnione w Radomiu i Ursusie.

ją stała prace i czerwca ub. r., ale rzucił ją wrocie. Na procesie powiedział, że 25 czerwca gazet nie czytał, radia nie słuchał, dopiero na ulicy zorientował się, że można narozrabiać. Niszczył więc, podpalał, wybił szuby. Zaczął nawoływać innych do awantury. „Zastużona” w myśl kodeksu karnego przeszłość także przyczyniła się do oceny jego czynów. Został skazany na 10 lat pozbawienia wolności za przestępstwa o charakterze kryminalnym. Oto Czesław Chomiczki z Radomia, uprzednio czterokrotnie karany za kradzieże i chuligaństwo. 25 czerwca ub. r. był prowodyrem niszczenia, demolował budynki miejskie. Skazany na 8 lat. Dwaj z Ursusa: Marek Majewski i Adam Zukowski; obaj skazani na trzy lata. Pierwszy za to, że aparatem spawalniczym przecinał szyny kolejowe na linii Warszawa - Pruszków. Drugi za to, że rozkręcał tory kolejowe i brał udział w wykojeniu elektrowozu. Zukowski zresztą był już poprzednio trzykrotnie karany za pobicia i wycieczny chuligański. Wreszcie recydywista-rekordzista - Wacław Skrzypek z Radomia. W okresie od 1950 do 1974 r. karany aż czterdziestokrotnie za napady rabunkowe, pobicia, znęcanie się nad rodziną, czynną napaść na funkcjonariusza milicji. Również bez zawodu. Wtedy w Radomiu, korzystając z zamieszania, niszczył, demolował, rozbił, atakował kamieniami strażaków, gaszących ogień. Skazany na 9 lat.

(Dokończenie na str. 8)

Posiedzenie zespołu partyjno-rządowego Program rozwoju przemysłu spożywczego i zaopatrzenia w żywność dużych miast

Na kolejnym posiedzeniu partyjno-rządowego zespołu d.s. rezerw i możliwości dalszego przyspieszenia rozwoju rolnictwa, który obradował 1 bm. w Warszawie w Komisji Gospodarki Żywnościowej KC PZPR rozpatrzono program przetworstwa produktów rolnych oraz program zaopatrzenia dużych aglomeracji miejskich w artykuły żywnościowe.

Programy te konkretyzują założenia i zadania nakreślone w uchwałach XV Plenum KC PZPR, VII Zjazdu partii i w postanowieniach IV i VI Plenum KC oraz w odpowiednich decyzjach Sejmu i rządu, stawiających jako jeden z głównych celów polityki partii i państwa dalszą poprawę żywienia narodu.

Już minione pięć lat było okresem szczególnie intensywnego rozwoju przemysłu spożywczego, na który wydatkowane środki były większe niż w całym poprzednim 25-leciu 1945-1970. W efekcie tego wybudowano ponad 200 nowych zakładów i oddziałów produkcji. Dostawy artykułów żywnościowych na rynek wzrosły o ponad 70 proc.

W tym pięcioletniu w wyniku dalszych wysiłków nakładów inwestycyjnych przemysł ten wzbogacił się o szereg nowoczesnych zakładów przetwórczych, zwłaszcza w przemyśle mięsny, mleczarski, owocowo-warzywny, drobiarski. Jednocześnie zostanie zwrócona większa uwaga na rozwój i pełne wykorzystanie drobnych zakładów przetwórczych prowadzonych przez spółdzielczość wiejską i inne pionierzy gospodarcze.

Przed przemysłem spożywczym stoi wiele zadań związanych z organizacją baz surowcowych, rozwijaniem przetwórstwa i lepszym wykorzystaniem surowców rolnych. W okresie do 1980 roku powinien nastąpić dalszy wzrost dostaw na rynek wyrobów tego prze-

"Nagroda Muzeum Techniki" dla WFO

W uzupełnieniu wczorajszej informacji o nagrodach, przyznanych na XVII Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, donosimy, iż "Nagrodę Muzeum Techniki" otrzymał film Mieczysława Vogla - "Magnum Sal - Wieliczka", zrealizowany w Łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych. Twórcom filmu serdecznie gratulujemy.

mysłu o co najmniej 41 proc. Ważnym zadaniem przemysłu spożywczego - wobec jego szybkiej modernizacji - jest poprawa jakości oraz znaczne rozszerzenie asortymentu wyrobów o wysokim stopniu przetworzenia i dużych walorach odżywczych. Zwrócona powinna być uwaga na przyspieszenie produkcji wyrobów umożliwiających szybkie przygotowanie posiłków w domu, w postaci gotowych sup, mrożonych wyrobów kulinarnych, warzyw, owoców, frytek oraz przecierów i przetworów warzywnych, soków pitnych, kompotów itp. Niezbędne jest zwiększenie dostaw wyrobów żywnościowych w opakowaniach o różnej wielkości, np. gotowych dań mięsnych, barowych z drobiu i ryb. Rozszerzy się asortyment wyrobów przetwórstwa ziemniaczanego oraz gotowych zestawów deserów.

W drugiej części spotkania zespół rozpatrzył program zaopatrzenia dużych aglomeracji miejskich w artykuły żywnościowe.

Obradom, w których uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski, przewodniczył sekretarz KC PZPR Józef Pińkowski.

Międzynarodowe Targi Książki zakończone

W Warszawie zakończyły się wczoraj XXII Międzynarodowe Targi Książki, na których wydawcy z całego świata przedstawili 140 tysięcy publikacji, głównie z dziedziny nauki, techniki i medycyny. Dominującym akcentem polskiej ekspozycji i innych krajów socjalistycznych były obchody 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, której poświęcono wiele pozycji o tematyce społeczno-politycznej, a także wydawnictw artystycznych.

XXII MTK przyniosły też bogaty bilans handlowy w zakresie zakupów polskiej książki i zagranicznej - dla naszego czytelnika, a także w dziedzinie koedycji i umów licencyjnych.

rowane będą przede wszystkim na pracę z młodzieżą. Dalszy intensywny rozwój RTS Widzew, którego działacze i zarząd nie ustają w zamierzeniach odgrywania czołowej roli na sportowej mapie Łodzi i kraju, uzależniony jest jednak - i to niemal w decydującym stopniu - od warunków szkoleniowych. Stąd też wykonanie planów związanych z oddaniem do użytku sportowców nowych boisk treningowych, stanowią zadanie najważniejsze, które postawił zapewne przed nowymi władzami klubu uczelniany działacz RTS widzewianin, który w tym czasie sprawozdawszy wybrorczego.

Final gimnastycznej olimpiady

Z udziałem reprezentacji Lublina, Wrocławia, Szczecina i drużyny Łodzi rozegrano finałowe zawody w gimnastyce sportowej chłopców, wchodzące w skład programu VIII Olimpiady Młodzieży Szkolnej.

W wieloboju klasy II zwyciężył łódzianin - R. Janowski wyprzedzając Z. Szewczyka z Wrocławia i swego koleżkę klubowego - T. Bańkowskiego. Natomiast w klasie młodzieżowej (tutaj startowali tylko młodsi gimnastyści naszego miasta) triumfował P. Łoszek przed P. Mielczarkiem i G. Wróblem.

W klasyfikacji zespołowej zwycięstwo przypadło reprezentacji Szczecina przed Wrocławiem i Łodzi.

Gminna spartakiada

Przeszło 400 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w VII gminnej spartakiadzie, zorganizowanej przez działaczy miejscowej Polonii.

W konkurencjach lekkoatletycznych na wyróżnienie zasłużyli: I. Kuzik, E. Wałęska, J. Otocka, W. Piusa, M. Waszkowski, S. Klepacz.

W punktacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podst. Wiskowej Górze wyprzedzając szkoły w Justynowie, Andrzejowie i Bedoniu.

Chemicy u P. Jaroszewicza

(Dokończenie ze str. 1)

przemysłu odgrywającego kluczową rolę w rozwoju całej polskiej gospodarki. Przedstawiciele przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego poinformowali, że branża ta pomysłowo zamknęła realizację zadań w 1976 r. Także wyniki pracy chemików w pierwszych 5 miesiącach br. są dobre. Chemicy zameldowali premierowi, że podjęte przez nich zobowiązania przewidujące dostarczenie w tym roku na rynek dodatkowych wyrobów wartości - 500 mln zł, zostały ostatecznie wywyższone przez załogi do 700 mln zł.

Premier w imieniu I sekretarza KC PZPR - Edwarda Gierka podziękował chemikom - czołowemu oddziałowi klasy robotniczej za trud i ofiarność. Partia i rząd - powiedział działacz premier - zawsze docenią rolę i znaczenie przemysłu chemicznego dla rozwoju kraju, jego wpływ na sytuację w gospodarce wytwórczej, na wyniki i jakość produkcji uzyskiwane w innych przemyślach i działach gospodarki. Wysoko cenimy wasz wysiłek i podjęte decyzje o zapewnieniu krajowi dodatkowych ilości towarów na rynek i eksport. P. Jaroszewicz podkreślił, że w ostatnich latach na inwestycje w transportie kolejowym przeznaczono poważne środki, a zakończenie budowy kilku ważnych magistrali kolejowych przyniesie odczuwalną - także w chemii - poprawę sytuacji transportowej. Obecnie zaś trzeba dokładać wszelkich starań, aby pomóc kolejarzom. Trzeba przede wszystkim szybko i sprawnie dokonywać przeładunku wagonów na bocznicach kolejowych zakładów pracy.

Bardzo wiele uwagi poświęcił P. Jaroszewicz sprawom zwiększenia udziału przemysłu chemicznego w rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Budownictwu mieszkaniowemu.

Łódzkie obchody Światowego Dnia Środowiska

Zgodnie z tradycją, zapoczątkowaną przez XXVII Sztokholmską Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, co roku na początku czerwca kraje, które podpisały deklarację nt. prawa człowieka do życia w nieskażonym środowisku naturalnym, nasilają działania praktyczne i propagandowe, mające na celu świadome włączenie całego społeczeństwa do uczestnictwa na rzecz ochrony i wzbogacania zasobów środowiska naturalnego.

W Polsce patronat nad obchodami "Dnia", który przypada 5 czerwca, objął OK FJN. Jak poinformowano wczoraj na konferencji w ŁK FJN, w Łodzi od lat realizowany jest przez organizację i instytucje województwa bogaty program, podporządkowany kompleksowej ochronie zasobów środowiska naturalnego.

W wyniku prac Biura Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi, w marcu br. RN m. Łodzi podjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia planu zagospodarowania przestrzennego województwa łódzkiego do 1990 r., w której szeroko uwzględnione zostały potrzeby tego regionu w zakresie wszystkich spraw, związanych z ochroną i kształtowaniem środowiska.

Dzięki utworzeniu w Łodzi centralnego systemu dostaw ciepła przez EC, w mieście uległo likwidacji 236 kotłowni lokalnych i 2 tysiące pieców domowych. Przekroczenie norm zapylenia, które występowało niedawno na 45 proc. powierzchni miasta, dziś utrzymuje się już tylko na 15-25 proc. powierzchni. Emisja szkodliwych zanieczyszczeń powietrza, dzięki zainstalowaniu około 1000 różnego typu urządzeń odpylających, spadła w ostatnich kilku latach z 750 ton na 1 km kw. rocznie - do 300-350 ton. Na gospodarce, służącej ochronie środowiska przeznaczono w latach 1973-1975 około 1.400 mln zł.

Piękną tradycją Łodzi jest także szeroki udział społeczeństwa, które w ramach czynów wzbogaca zasoby zieleni miasta i tereny rekreacyjne. W tym roku posadzonych zostanie 15 tys. drzew, 400 tys. krzewów i 100 tys. drzewek leśnych. Już 100 obiektów zieleni objętych zostało stałym patronatem grup młodzieży. Dzięki czynom łódzian, pięknieją łódzkie i podmiejskie tereny rekreacyjne.

mu poświęcone będzie najbliższe plenum KC PZPR.

Serdeczne gratulacje i słowa uznania przekazał załogom przemysłu chemicznego również S. Olszowski. Przypomniał on, że zgodnie z ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR i CRZZ w czerwcu odbywać się będą w zakładach pracy Konferencje Samorządu Robotniczego, które mają ocenić jak realizowane są tegoroczne zadania oraz ustalić jak głęboko w praktykę przemysłu sięga wytyczony przez V Plenum KC PZPR manewr gospodarczy.

Do obrad KSR, stanowiących podstawowy element rozwoju demokracji socjalistycznej przyłączymy bardzo dużą wagę - powiedział sekretarz KC PZPR, Chemcy, aby KSR doskonalszą swą działalność i stały się pełną reprezentacją naszych załóg.

Jarmark Łódzki Sprzedano towary za 10 mln zł uznania dla pracowników handlu

(Dokończenie ze str. 1)

warów najchętniej kupowanych na "Jarmarku". Sprzedaje się doskonale wszystko - od szcokotek do żebów firmy "Vademecum", po obrzędy olejne wystawiane przez członków Klubu Plastyków-Amatorów przy ŁDK, lampy oświetleniowe do mieszkań, namioty, kajaki, kalkulatory i rozmaite inne wyroby, w które obficie zaopatrzone są jarmarkowe stragany.

Bardzo sobie chwalił udział w "Jarmarku" z-ca dyrektora ZTK "Teofilów" - mgr Jan Michalski. W ciągu pierwszego dnia na stra-

H. Jabłoński spotkał się z wychowawcami

(Dokończenie ze str. 1)

wieczek, pracownik KW PZPR w Skierniewicach, instruktor ZHP.

Uczestnicy spotkania w rzeczowy sposób przedstawili swe osiągnięcia i sprostowania z codziennej społecznej działalności. Wskazywano, że działające w różnych środowiskach i wykorzystujące różne formy działania, organizacje te realizują jednolity program wychowawczy, którego celem jest wychowanie w duchu patriotyzmu, zaangażowania w sprawę budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego.

Wiele miejsca w rozmowie poświęcono sprawom ochrony zdrowia

naszego młodego pokolenia, które znajdują się stale w centrum uwagi władz partyjnych i państwowych. W rozmowie przewidywał się akcenty ideowego wychowania, m. in. tzw. wychowania przez pracę.

Wskazywano na zaangażowanie zakładów pracy, które potrafią tworzyć platformę kontaktu młodzieży uczącej się z klasą robotniczą i nowoczesnym przemysłem, pomagając w rozwiązywaniu problemów młodzieży w środowisku, tworząc warunki dla jej prób produkcyjnych.

Wiele uwagi poświęcono letniemu wypoczynkowi dzieci i młodzieży. Podnoszono wartość obozów harcerskich i innych form wypoczynku o pierających się na zasadzie samobsługi, samodzielności i samorządności młodzieży.

Uczestnicy spotkania podkreślali, że podjęte w ostatnim czasie decyzje partii i rządu mające na celu umocnienie rodziny sprzyjają prawidłowemu wykonywaniu obowiązków wychowawczych wobec dzieci, podnoszą autorytet pracy pedagogicznej.

Na ile wystąpienie uczestników spotkania Henryk Jabłoński omówił aktualne problemy rozwoju społecznej działalności wychowawczej i za pośrednictwem uczestników spotkania złożył serdeczne podziękowanie wszystkim społecznym wychowawcom, za ich potrzebny i wartościowy codzienny pracę.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze laureatów VIII Turnieju Wiedzy Obywatelskiej organizowanego przez Główną Kwatery ZHP i Ministerstwo Oświaty i Wychowania dla uczniów szkół podstawowych. VIII turniej zorganizowany pod hasłem "Nasza rzecz jest ojczyzna" poświęcony był poznaniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gratulując uczestnikom spotkania sukcesu H. Jabłoński podkreślił, że dobra znajomość litery i ducha Konstytucji stwarza młodzieży możliwość pełniejszego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym kraju.

Kronika wypadków

▲ Godz. 7.20. Na ulicy Zielonej 4, Marian S. lat 79 wszedł gwałtownie na jezdnię i wpadł pod motocykl "MZ". Z urazem czaszki przewieziono go do szpitala.

▲ Godz. 14.30. Na skrzyżowaniu ulic: Nawrot - Sienkiewicza wpadł na bok "Zuka" Paweł S. lat 7. Dziecko doznało rany głowy i przebywa w Szpitalu im. Korcaka.

▲ Godz. 14.35. Na ul. Kościuski przy 22 Lipca motocyklista "WSK" III 8312 niewłaściwie omijając pośliznął na przejeździe dla pieszych Tadeusza M. lat 72, który doznał ogólnych obrażeń i po udzieleniu pomocy został zwolniony do domu.

▲ Godz. 18.45. Na ulicy Zachodniej 67, Czesław S. kierując samochodem "Skoda" 2342 IO, stracił panowanie i wjechał na chodnik, gdzie potrącił Wiesław W. Kobieta w drodze do szpitala zmarła.

▲ Godz. 18.35. W Zgierzku na ul. Łęczyńskiej 78, będący w stanie nietrzeźwym Jan J. lat 53 wpadł pod "Flata" PK 779, doznając urazu głowy. Medycyna przebywa w szpitalu w Zgierzku.

▲ Godz. 17.25. Na skrzyżowaniu ulic: A. Struga - Kościuski kierowca "Syreny" IW 0680 chcąc uniknąć potrącenia kobiet przechodzących nieprawidłowo przez jezdnię, wjechał na wyspę tramwajową, potrącając 4 osoby: Mariana K., który przebywa w Szpitalu Pogotowia, Teresę K. (Szpital im. Pirogowa), Stanisława B. i Krystynę W., która po udzieleniu pomocy zwolniona do domu (ch).

Kupon konkursu-ankiety

- Numer straganu z najlepszą obsługą
- Imię i nazwisko
- Adres

Przypominamy, że jarmarkowe stragany czynne są w godzinach od 11 do 19. Zapraszamy i zachęcamy do wypełnienia kuponu kolejnego konkursu-ankiety. Tym razem wybieramy najlepszą obsługę jarmarkowego stoiska. Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną trzy nagrody rzeczowe w postaci kuponów materiału. Wypełnione kuponu należy wrzucić do specjalnych urn wystawionych na ul. Moniuszki (kolo estrady) oraz w Parku Helenowskim i przed SDH "Central".

W dniu 4 czerwca 1977 r. o godzinie 9 w Kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza (kaplica św. Antoniego) zostanie odprawiona msza żałobna za dusze

OB. BARBARZE SWACZYŃNIE

z powodu śmierci

MATEKI

wyrazy współczucia składają PRACOWNICY SZKOŁY PODSTAWOWEJ Nr 32 IM. A. SZYBOWSKIEGO W ŁODZI oraz KOLEŻANKI z GABINETÓW LEKARSKICH

JANOWI i ZOFII MIELNICZUK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA - OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEŻY z "BIPRO-BUMAR" ŁÓDŹ

W dniu 28. V. 1977 r. zmarł

MGR INŻ. TEOFIL STANISŁAW KRÓLIKOWSKI

dlugoletni nasz pracownik, generalny projektant, odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Łodzi, Medalem za Zasługi dla Przemysłu Maszynowego

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają: DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI i KOLEŻY z PFPMB "BIPRO-BUMAR"

Dnia 1 czerwca 1977 roku po długich i w Kościele świętych cierpieniach zmarła przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza ZONA i MAMA

EUGENIA LENART

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 czerwca o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKI i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń

Wszystko zależy od budowlanych

Po prawie trzech latach, w początkach lipca br. oddana będzie na rzesze do użytku hala sportowa łódzkiego Włókniarza. W tej mierze ustanowiono chyba nowy rekord, jako że hala ta nie jest wznoszona tradycyjnymi metodami, a składa się z gotowych elementów.

Generacją próbą nowej hali na którą z niecierpliwością oczekują sportowcy będzie finałowy turniej V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w tenisie stołowym oraz zawody w gimnastyce sportowej. Pierwsza z tych imprez ma się odbyć w dniach 8-12 lipca, a druga w trzeciej dekadzie lipca.

Wykonawcy obiecują, że hala przy ul. Kilińskiego będzie gotowa na czas. Mamy nadzieję, że podobnie uczynią to pozostałe budownictwo obiektów sportowych, na których rywalizować będą młodzi sportowcy z całej Polski. Chodzi tutaj m. in. o hale sportową pabianickiego Włókniarza. (w)

Komunikat Toto

W zakładach Dużego Łotka z dnia 28. V. 1977 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

3 row. z 5 traf. prem. - wygrane po 345.535 zł.
61 row. z 5 traf. zwykły - wygrane po około 16.500 zł.
5.005 row. z 4 trafieniami - wygrane po 309 zł.
52.573 row. z 3 trafieniami - wygrane po 16 zł.

LOSOWANIE II

35 row. z 5 trafieniami - wygrane po 49.584 zł.
2.830 row. z 4 trafieniami - wygrane po 907 zł.
57.700 row. z 3 trafieniami - wygrane po 74 zł.

SPORT SPORT SPORT SPORT

RTS Widzew wybiera nowe władze Wicemistrzostwo Polski w godnych rękach

Zdobyć przez piłkarzy RTS Widzew miana drugiej drużyny ekstraklasy stanowi największy sukces w historii tego zasłużonego nie tylko dla dzielnicy widzewskiej, ale całej Łodzi, klubu. Mało, nikt też chyba nie podważa stwierdzenia, że wicemistrzowski tytuł dostał się w godne ręce.

Tegoroczny sukces jedenastki piłkarskiej Widzewa, to dobra wziętość klubu, a także owoc skutecznej pracy i zaangażowania działaczy, szkoleniowców i zawodników. Zdobywając wicemistrzostwo Polski piłkarze RTS uzyskali zatem przepustkę na europejskie stadiony. Piłka można odgrywać będzie nadal wiodącą rolę i dalszym jej skutecznemu rozwojowi poświęca najwięcej uwagi zarządca RTS Widzew. Liczymy również, iż nie zabraknie w nowym programie działań istotnych wniosków, zmierzających do intensywnego rozwinięcia sekcji bokserskiej, a także koszykówki żeńskiej (w obu tych dyscyplinach zespoły klubowe uczestniczą w rozgrywkach drugoligowych). W pozostałych trzech sekcjach (kolarskiej, lekkoatletycznej i brydżowej) wysiłki szkoleniowców i

rowane będą przede wszystkim na pracę z młodzieżą. Dalszy intensywny rozwój RTS Widzew, którego działacze i zarząd nie ustają w zamierzeniach odgrywania czołowej roli na sportowej mapie Łodzi i kraju, uzależniony jest jednak - i to niemal w decydującym stopniu - od warunków szkoleniowych. Stąd też wykonanie planów związanych z oddaniem do użytku sportowców nowych boisk treningowych, stanowią zadanie najważniejsze, które postawił zapewne przed nowymi władzami klubu uczelniany działacz RTS widzewianin, który w tym czasie sprawozdawszy wybrorczego.

Final gimnastycznej olimpiady

Z udziałem reprezentacji Lublina, Wrocławia, Szczecina i drużyny Łodzi rozegrano finałowe zawody w gimnastyce sportowej chłopców, wchodzące w skład programu VIII Olimpiady Młodzieży Szkolnej.

W wieloboju klasy II zwyciężył łódzianin - R. Janowski wyprzedzając Z. Szewczyka z Wrocławia i swego koleżkę klubowego - T. Bańkowskiego. Natomiast w klasie młodzieżowej (tutaj startowali tylko młodsi gimnastyści naszego miasta) triumfował P. Łoszek przed P. Mielczarkiem i G. Wróblem.

W klasyfikacji zespołowej zwycięstwo przypadło reprezentacji Szczecina przed Wrocławiem i Łodzi.

Gminna spartakiada

Przeszło 400 dziewcząt i chłopców uczestniczyło w VII gminnej spartakiadzie, zorganizowanej przez działaczy miejscowej Polonii.

W konkurencjach lekkoatletycznych na wyróżnienie zasłużyli: I. Kuzik, E. Wałęska, J. Otocka, W. Piusa, M. Waszkowski, S. Klepacz.

W punktacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podst. Wiskowej Górze wyprzedzając szkoły w Justynowie, Andrzejowie i Bedoniu.

Bokerskie ME

Oto wyniki walk zakończonych porym wieczorem we wtorek na bokerskich ME w Halle.

Waga średnia: A. Angelow (Bułgaria) - D. Durand (Belgia) 3:0
R. T. Uusivirta (Finlandia) - R. Nebayes (Francja) 4:1
Waga półciężka - ćwierćciężka: I. Gyorfi (Rumunia) - G. Peters (RFN) 5:0, O. Sachse (NRD) - D. Vujkovic (Jugosławia) 3:2.

Wyniki ćwierćfinałowych walk rowdowych: waga musza: A. Klugev (ZSRR) zwyciężył 5:0 A. Turela (Rumunia), G. Georgijew (Bułgaria) pokonał 5:0 Enrique Rodriguez (Hiszpania).

Waga kogucia: T. Dinu (Rumunia) wyprzedził 3:2 M. Wawrzyński (Polska), M. Koenig (RFN) zwyciężył 5:0 Sacrowica (Jugosławia).

Waga lekka: A. Korzani (Francja) pokonał przez rsc w II rundzie J. McGinna (Szkocja), D. Zornow (NRD) zwyciężył 4:1 G. Takasca (Węgry).

Waga półśrednia: V. Cicu (Rumunia) znokautował w I rundzie Z. Basica (Jugosławia), K-H. Krueger (NRD) zwyciężył 5:0 G. Rosi (Włochy).

Waga ciężka: J. Gorstkov (ZSRR) zwyciężył przez ko w II rundzie A. Kuskowskiego (Polska), M. Simon (Rumunia) zwyciężył w II rundzie przez poddanie L. Resla (CSRS).

Waga papierowa: Sutoliffa (Irlandia) zwyciężył 5:0 Fitchera (Anglia), H. Średnicki (Polska) pokonał jednogłośnie V. Hornaka (CSRS).

Waga kogucia: Pechliwanow (Bułgaria) wyprzedził 5:0 R. Royana (Hiszpania), Foerster (NRD) zwyciężył Sacrowica (Jugosławia).

Waga lekka: R. Tomczyk został wyeliminowany z ME, przegrywając w ćwierćfinale z Ace Ruzewskim (Jugosławia) 1:4.

MAŁY LOTEK

I losowanie:
1, 3, 22, 32, 33

II losowanie:
1, 12, 13, 25, 35

końcówka banderoli:
1360

EXPRESS LOTEK

5, 6, 8, 31, 34

Fibak i Kodes w finale

Wojciech Fibak i Czechosłowak Jan Kodes awansowali do finału międzynarodowych Tenisowych Mistrzostw Francji w grze podwójnej. Polsko-czechosłowacka para pokonała w środę późnym popołudniem silny debel amerykański Lutz i Smith w dwóch krótkich setach 6:4, 6:4.

W singlu Fibak w środę nie wystąpił. Dziś grać będzie w 1/4 finału z Vilasem (Argentyna).

Pierwszym półfinalistą gry pojedynczej meczystyn został Australijczyk Phil Dent.

Wszystko zależy od budowlanych

Po prawie trzech latach, w początkach lipca br. oddana będzie na rzesze do użytku hala sportowa łódzkiego Włókniarza. W tej mierze ustanowiono chyba nowy rekord, jako że hala ta nie jest wznoszona tradycyjnymi metodami, a składa się z gotowych elementów.

Generacją próbą nowej hali na którą z niecierpliwością oczekują sportowcy będzie finałowy turniej V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w tenisie stołowym oraz zawody w gimnastyce sportowej. Pierwsza z tych imprez ma się odbyć w dniach 8-12 lipca, a druga w trzeciej dekadzie lipca.

Wykonawcy obiecują, że hala przy ul. Kilińskiego będzie gotowa na czas. Mamy nadzieję, że podobnie uczynią to pozostałe budownictwo obiektów sportowych, na których rywalizować będą młodzi sportowcy z całej Polski. Chodzi tutaj m. in. o hale sportową pabianickiego Włókniarza. (w)

Komunikat Toto

W zakładach Dużego Łotka z dnia 28. V. 1977 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

3 row. z 5 traf. prem. - wygrane po 345.535 zł.
61 row. z 5 traf. zwykły - wygrane po około 16.500 zł.
5.005 row. z 4 trafieniami - wygrane po 309 zł.
52.573 row. z 3 trafieniami - wygrane po 16 zł.

LOSOWANIE II

35 row. z 5 trafieniami - wygrane po 49.584 zł.
2.830 row. z 4 trafieniami - wygrane po 907 zł.
57.700 row. z 3 trafieniami - wygrane po 74 zł.

Mistyfikacja i boczne wyjście

(Dokończenie ze str. 1)

Przypomnijmy jeszcze, dla porządku, artykuły Kodeksu Karnego, z których ta pląka została skazana. Trzej z Radomia z art. 275 kk, par. 1 i 2: „Kto bierze udział w zbiegowisku publicznym, którego uczestnicy wspólnymi siłami dopuszczają się gwałtownego zamachu na osoby lub mienie... jeżeli następstwem gwałtownego zamachu jest śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia, albo szkoda w mieniu w znacznych rozmiarach, sprawca podlega...” etc. Dwaj z Ursusa — art. 220 kk: „Kto niszczy, uszkadza lub czyni niezdolnym do użytku urządzenia techniczne lub utrudnia korzystanie z nich, powodując przez to istotne zakłócenia w produkcji, transporcie lub łączności, podlega karze...” etc.

Sąd wyższej instancji w stosunku do wszystkich pięciu wymienionych utrzymał w mocy wyroki. Nie było żadnych podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia wyroku.

Żeby nie było nieporozumień: apel „głodujących” w kościele, wysłany do wielu ludzi w kraju i za granicą stwierdza wyraźnie, iż chodzi o te właśnie osoby, o których napisaliśmy wyżej. Wymienieni są w apelu z imienia i z nazwiska. Niestety, zabrakło odwagi, żeby napisać za co odbywają karę pozbawienia wolności. Chodzi również i o tych, którzy niedawno otrzymali sankcje prokuratora z art. 132 kk: „Obywatel Polski, który wchodzi w porozumieniu z osobą, działającą na rzecz obcej organizacji w celu działania na szkodę interesów politycznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze...” etc. Są to m. in. Jacek Kuroń, Adam Michnik, Seweryn Blumsztajn, którzy brali też udział w organizowaniu prowokacji w Krakowie, o czym pisaliśmy.

Wiemy już więc, kogo bronili. Pozostaje pytanie: kto broni? Jednocześnie osób pięć obojga i w różnym wieku zorganizowało te „głodówki” w kościelnej kaplicy. Byli tam członkowie „starej paczki”: Barbara Toruńczyk, która swego czasu należała do tzw. drugiego garnituru „komandosów”, organizujących zajęcia wśród młodzieży studenckiej w 1968 r. Była Bogusława Blajfer, jedna z organizatorek wydarzeń marcowych w 1968 r. — podobnie, jak inni „głodujący”, Eugeniusz Kluc. Byli: niejaki Henryk Wujec i Jerzy Geresz, jacyś rezerwowi ekipy Kuronia i Michnika. Był wreszcie ojciec Michnika — Ożjasz Szechter. Byli także: żona i siostra Chomickiego z Radomia, o którym pisaliśmy wyżej. I prawdopodobnie tylko ich intencje były szczerze rodzinne, choć jakos nie „głodowali” przy poprzednich czterokrotnych karach, jakie wymierzała sprawiedliwość ich mężowi i bratu. Wdał się w to towarzystwo pan Cywiński z Krakowa, redaktor jednego z katolickich miesięczników. Czego ten pan szukał w tym gronie? Ciekawe, czyje poglądy przeważały w towarzyskich rozmowach i żartach? Kto lepiej wykorzystał te siedem dni? Czy zwolnienicy chyba obcych panu Cywińskiemu teorii trockistowskich awantur, czy też pan Cywiński ze swoim światopoglądem? Może w „atmosfera wzajemnego zrozumienia” nastąpiło w tym towarzystwie zbliżenie poglądów? W dzisiejszym świecie wszystko jest możliwe...

Przejechał też z Poznania na „głodówkę” Stanisław Barańczak, znany także z niedawnej sprawy łapowniczkiej przy transakcji kupna willi.

Dziwna to grupka ludzi — mieszanina życiorysów i światopoglądów.

„Głodówka” otrzymała wielką oprawę propagandową za granicą i przez kilka dni służyła jako żer dla tych wszystkich, którzy tam czekają tylko, by otrzymać z Warszawy coś, co szkaluje dobre imię naszego kraju. Faktem jest, że i tym razem organizatorzy akcji, jak się to mówi, napuścili swoich przyjaciół na Zachodzie, bo nie powiedzieli im, za jakie przestępstwa skazani zostali ci, za których wolność tak „bohatersko” głodowali.

Ujawnił się znów jeszcze jeden sposób budowania prowokacji przeciw Polsce. Jej inicjatorzy zaczęli swą akcję na marginesie życia polskiego i na marginesie pozostali. Nie udało się kolejna próba znaczenia atmosfery społecznej.

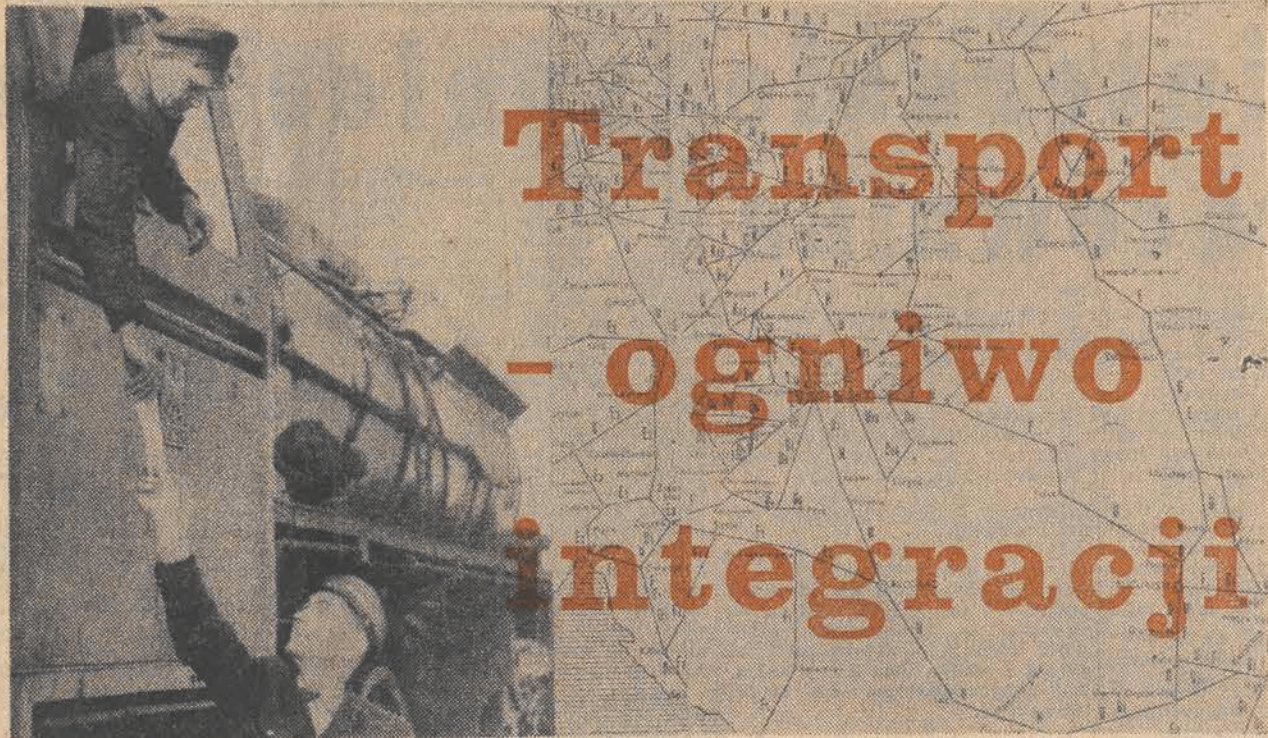
To, co było sensacją przez kilka dni na łamach prasy, w radiu i telewizji w wielu krajach, co stanowiło punkt wyjścia do licznych antypolskich wystąpień publicznych niektórych zajadłych dziennikarzy i „wyprobowanych przyjaciół” naszych ziem z zachodniomieskieckim rewizjonistą Herbertem Czają na czele, na Polakach nie zrobiło wrażenia spodziewanego przez organizatorów „głodówki”. Czyżbyśmy byli tak cyniczni, by nie docenić wartości ludzkiego gestu, ludzkiego poświęcenia dla innych? Po prostu potrafimy odróżnić tych, którzy nie wahają się podjąć tej formy protestu w prawdziwej walce o wolność, prawa człowieka, o los swego narodu, od tych, którzy stawiają za granicą propagandową fasadę „protestu”, by z pomocą spóki międzynarodowych emigrantów zdobywać rozgłos dla spraw sprzecznych z interesami narodu.

Dlatego powoływano się przez grupę, która spędziła siedem dni w kościele warszawskim, na przykład Gandhiego czy patriotów hiszpańskich, walczących z dyktaturą faszystowską, mogłoby być śmieszne, gdyby nie obrażało pamięć tamtych uczciwych bojowników.

W „Trybunie Ludu” z 31 maja pisał prof. dr Jerzy Grzymek: „To, co zaszło w Krakowie pozwala mi wyrazić opinię, że są to metody charakterystyczne dla ludzi słabych, pozbawionych zarówno społeczniego operacji, jak i wpływu politycznego”.

Można to samą powiedzieć o tym, co zaszło w ostatnich dniach w Warszawie...

ANNA KLÓDZIŃSKA



Transport - ogniwo integracji

Polska
W
RWPG

nie jest przypadkiem, że funkcje przewodniczącego Stalej Komisji Transportowej RWPG pełni, tradycyjnie już, polski minister komunikacji. Sąsiedztwo 3 państw partnerów z RWPG i przecinające Polskę szlaki tranzytowe z natury rzeczy zapewniły nam mocną pozycję w systemie transportowym socjalistycznej wspólnoty. Na miarę tej pozycji jest zarówno udział Polski w pracach komisji, jak i w konkretnych, wynikających z jej ustaleń działaniach. Czyli — w tworzeniu zintegrowanej sieci transportowej socjalistycznej wspólnoty.

Na niedawnej XXX Sesji RWPG nasz minister komunikacji Tadeusz Bejma przedstawił plany współpracy krajów członkowskich w dziedzinie transportu w obecnej pięcioletniej perspektywie. Zacieśniające się więzi gospodarcze między krajami RWPG, a zwłaszcza postępujący międzynarodowy podział pracy, szybko zwiększają zapotrzebowanie na przewozy towarowe. Szacuje się, że w latach 1975—1990 dostawy te wzrosną z 247 milionów ton do 400—460 mln ton. Przy czym ponad połowa towarów transportowana będzie, podobnie jak w roku ubiegłym, pociągami.

KOLEJ — PRZEDE WSZYSTKIM

Dominująca rola kolei związane jest głównie ze strukturą wzajemnych dostaw. Duży udział mają w nich ładunki masowe, takie jak rudy żelaza, węgiel, zboże; a wiadomo, że najwygodniej i najłatwiej wozić je pociągami. Znaczne odległości, które trzeba przy tym pokonywać, także przemawiają za pociągami. Są one bowiem w takim przypadku najtańszym środkiem transportu.

Ten prymat kolei w znacznym stopniu zdecydował też o miejscu Polski w systemie transportowym

Pod względem wielkości przewozów polskie koleje są prawdziwym potentatem: zajmują drugie miejsce w Europie, po Związku Radzieckim. Odpowiednio duży jest także udział Polski we Wspólnym Parku Wagonów (przyjęty skrót: OPW), utworzonym przed 12 laty. Z 275 tysięcy wagonów, z których składa się dzisiaj ten park, około 40 procent stanowi własność polskich kolei. Dodajmy, że OPW okazał się dobrodziejstwem — dzięki odpowiedniemu systemowi rozliczeń, znacznie złagodził kłopoty związane z przetrzymywaniem wagonów przez sąsiednie kraje.

Także we wspólnych zamierzeniach na przyszłość polskim kolejom przypadła niemała rola. Zgodnie z przyjętym na XXX Sesji programem przewiduje się bowiem stworzenie między krajami RWPG tras dla szybkich pociągów towarowych; niektóre z tych linii będą przebiegały przez Polskę.

Wspólny program zakłada, że

SIEĆ LEPSZYCH DRÓG

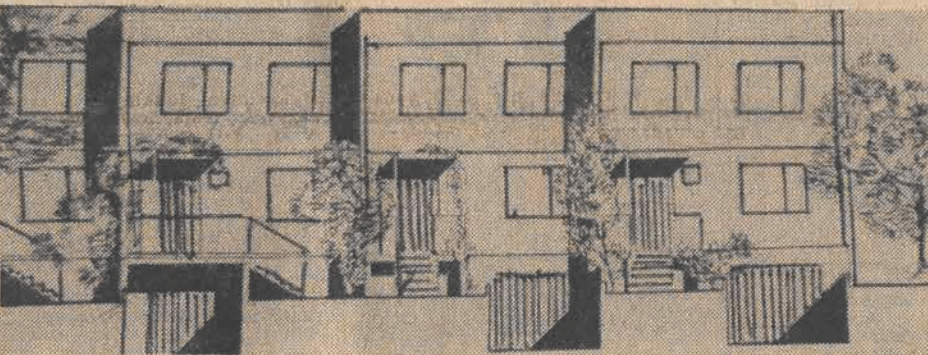
Tworząc sieć sprawnych połączeń komunikacyjnych między krajami socjalistycznej wspólnoty pamiętano także o drogach. Przyjęty na XXX Sesji program zapowiada rekonstrukcję i udoskonalenie (czyli podniesienie klasy) 16,2 tys. km dróg o międzynarodowym znaczeniu. Stanowi to ponad 67 proc. łącznej sieci tych dróg; zamierzenia mają zatem wyjątkowo rozległy zasięg.

Położenie naszego kraju sprawia, że także w tych planach przypada mu poczesne miejsce. Przewiduje się na przykład koncentrację robót na trasie Berlin — Warszawa — Moskwa, gdzie na znacznych odległościach będzie się budowało brakujące jeszcze drugie jezdnie. Podobnie w drugim jezdnie wyposażona będzie droga Gdańsk — Warszawa — Katowice — Bratysława. W drodze szybkiego ruchu ma przekształcić się w obecnym pięcioletku także trasa łącząca Berlin (przez Wrocław) z Katowicami i Krakowem.

JEDNOLITY SYSTEM

Wspólne plany obejmują również inne galezie transportu. Na przykład zamierza się zwiększyć udział rurociągów w przesyłaniu towarów (głównie ropy naftowej i gazu) z ubiegłorocznych 23 proc. do 29 proc. w roku 1990. Rozszerzane są i doskonałe międzynarodowe linie lotnicze, wspólnie szkoli się personel dla tych linii, zapewnia pomoc techniczną na zagranicznych trasach. Powołane zostały jednostki koordynacyjne, które pracują nad upowszechnianiem kontenerów, elektronicznej techniki obliczeniowej oraz nad różnymi problemami naukowo-technicznymi.

To tylko niektóre przykłady, świadczące o tym, że współpraca między odpowiednimi galeziami transportu krajów RWPG jest tak ścisła, a rozwój linii o międzynarodowym znaczeniu zakreślony z takim rozmachem, że można już mówić o tworzeniu wspólnej sieci transportowej naszych krajów.



Fabryka domków jednorodzinnych

Budownictwo mieszkaniowe to nie tylko wielkie osiedla z wieżowcami, ale także domki jednorodzinne. Jest jeszcze ich u nas mało. Do poprawy tej sytuacji potrzebne są m. in. fabryki, wytwarzające te domki. Od 1975 roku, w Kawęczynie pod Warszawą realizowana jest taka inwestycja. Będzie to największa fabryka domków jednorodzinnych w Polsce. Zakład budowany jest na licencji francuskiej firmy Balency-Briard, a cały system zwany WB-70, adaptowali Maria i Kazimierz Piechotkowie z Biura Projektów Budownictwa Ogólnego w Warszawie. Daje

on szerokie możliwości rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych z kawęczyskich płyt stawić będzie można domki jednorodzinne i bliźniaki szeregowo lub atrialnie, a także wznosić domy wielorodzinne do wysokości trzech pięter.

Fabryka rocznie wytwarzać będzie 1500 domów. Zakończenie pierwszego etapu budowy i rozruch technologiczny nastąpił ma w październiku tego roku. Pierwsze domy montowane będą pod nadzorem specjalistów francuskich.

Proces toczył się przez szereg dni i zarysowały się w nim wyraźnie dwa nurty. W jednym układały się sylwetki oskarżonych (a było ich aż dziesięciu), niemal identyczne w odniesieniu do danych osobowych, trybu życia, motywacji przestępstwa. W drugim nurcie znaleźli się pokrzywdzeni. Nie mieliśmy do czynienia z konkretnymi osobami poszkodowanymi, lecz z instytucją państwową: „Polmozbym”. Właśnie magazyn tych zakładów stał się obiektem zainteresowania grupy przestępców, a następnie ich aktywnego zamachu na dobra tam zgromadzone.

W magazynie „Polmozbym” przy ul. Pokładowej 7 znajdowały się nowe samochody. W każdym z nich — w bagażniku — znajdowało się zapasowe koło. Właśnie o te koła chodziło złodziejom...

Oni wszyscy kradli dlatego, żeby mieć pieniądze na alkohol. Oto główny cel ich bytu: codzienne picie alkoholu. Do zorganizowanej grupy przystępowali nowi. Np. 20-letni Grzegorz S. dokonał jednego włamania do magazynu „Polmo-

PRAWO I ŻYCIE

Złodzieje i okazje...

zbytu”. Był to debiut, który na szczęście dla chłopaka skończył się ujęciem i postawieniem przed sądem. Mówię „na szczęście”, bo sąd potraktował go jako przypadkowego przestępcę, zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności i zobowiązał do podjęcia stałej pracy zarobkowej, a dodatkowo ukarał dwudziestoma godzinami pracy przy myciu wozów tramwajowych. Jest nadzieja, że chłopak zrozumie sens i cel użytecznego życia.

Przejdźmy teraz do drugiego nurtu procesu — poszkodowanego kradzieżami przedsiębiorstwa państwowego. Włamanie do magazynu powtarzały się co pewien czas. Miały swoją systematykę. W materiałach śledczych, w miarę trwania dochodzenia, pojawiały się okoliczności, na które prokuratura zwróciła specjalną uwagę. Nie sposób było przejść nad nimi do porządku dziennego bez wyciągnięcia

wniosek i to nie w stosunku do sprawców kradzieży, lecz właścicieli dóbr motoryzacyjnych. Oto treść wystąpienia prokuratorskiego do dyrektora P. P. „Polmozbym”:

...W toku dochodzenia ujawniono okoliczności, świadczące o nieprawidłowościach przy zabezpieczeniu mienia w placówce „Polmozbym”. W miesiącach: marcu, kwietniu, maju, październiku i listopadzie 1976 r. oraz w styczniu 1977 r., dziesięciu sprawców, działających w różnych składach osobowych (po 2—4 osoby), dokonało siedmiokrotnie włamań do samochodów, zaparkowanych pod wiatą magazynu. W każdym z tych przypadków sposób włamania był identyczny i polegał na rozzerwaniu siatki ogrodzeniowej w miejscu, gdzie przebiegał kanał ściekowy, a następnie odrywaniu łomami pokryw bagażników. Stamtąd złodzieje

zabierali zapasowe koła. Mimo powtarzających się systematycznie włamań, kierownictwo stacji obsługi i magazynu ograniczyło się tylko do zgłaszania kradzieży organom MO, nie podejmując nasuwających się w tej sytuacji starań, w kierunku zabezpieczenia mienia przed dalszymi kradzieżami. Oględziny, dokonane w listopadzie ujawniły nieprawidłowości w oświetleniu, a ogrodzenie podwyższono dopiero po piątym włamaniu, w listopadzie 1976 r.

Osobnym zagadnieniem jest w tej sprawie nieudolne pełnienie obowiązków przez służbę dozoru. Każdej nocy pełniło dyżur dwóch portierów. Jeden na terenie stacji obsługi, a drugi na terenie magazynu. Przy wypełnianiu przynajmniej minimum obowiązków przez te osoby, wydaje się niemożliwe, aby sprawcy, przecinający siatkę, a następnie odrywający z hałasem pokrywy bagażników — pozostali nie zauważeni. Związka, że przebywali na terenie magazynu od kil-

kunastu, do kilkudziesięciu minut. Przy następujących systematycznie włamaniach, nikt nie podjął żadnych czynności w kierunku zmiany portierów lub co najmniej w kierunku egzekwowania od tych osób prawidłowego pełnienia służby.

Brak reakcji na niewypełnianie obowiązków przez służbę dozoru, jak również zaniedbanie starań o zabezpieczenie mienia, doprowadziło do sytuacji, w której sprawy za każdym razem wykonywali bez przeszkód swoje zamiary, zabierając po kilka kół samochodowych. Kres systematycznym włamaniom położył dopiero organa MO, które w wyniku długotrwałych czynności ustaliły sprawców.

Jak się okazało przed sądem — portierzy w ogóle nie wiedzieli o kradzieżach, a właściciel wiedzieli tylko o jednej. Jakoś nie zrobiło to na nich wrażenia, natomiast z ich wypowiedzi i zachowa-

nia przed sądem można z miejsca zakwestionować przydatność tych osób w służbie dozoru.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia, która stale się przewija w procesach o kradzieże mienia społecznego: potępienie moralne sprawców. W tym wypadku od złodziei kupowano z całą świadomością kradzione koła, traktując to jako znakomitą okazję do zaopatrzenia się w zapas „za psie pieniądze”. Nikomu z kupujących (a nabywali przeważnie kierowcy, nie ustaleni w sprawie, bo przypadkowo spotykani przez złodziei), nie przyszło do głowy zatrzymać ich. Płacili jedną trzecią wartości kół i szybko odjeżdżali zadowoleni z „dobrego interesu”. Inaczej ten interes wygląda, jeżeli kierowca i właściciel takśkowi jest ofiarą kradzieży samochodu lub jego zawartości. Wówczas wymaga on ujęcia sprawców i dźwigi się, jeżeli nie następuje to natychmiast...

ZOFIA TABNOWSKA

Na „Jarmarku Łódzkim”



Fot. A. Wach

W interesie społecznym i pracownika

Fluktuacja przeskądza zakładom w normalnej pracy, podjęto więc szereg administracyjnych decyzji, aby temu zjawisku zapobiec. Toteż ci pracownicy, którzy zdecydowali się opuścić zakład i sami wypowiedzieli umowę o pracę, ponoszą poważne konsekwencje w postaci ograniczeń niektórych uprawnień płacowych i socjalnych. Tracą oni nie tylko ciągłość pracy, wymagana do różnych świadczeń (m.in. do nagrody jubileuszowej czy z funduszu zakładowego), ale również przez pół roku nie mogą otrzymać w nowym zakładzie wyższych poborów, niż mieli je w poprzednim miejscu pracy.

Nie dziwnego, że każdy z tych ludzi prosi dyrekcję o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Dyrekcje przedsiębiorstw na ogół zgody takiej nie wyrażają — chyba, że same chcą jak najprędzej pozbyć się pracownika. Wówczas bez wahania piszą na podmacach: „tak”. I, jak to w życiu bywa, z tego udogodnienia

najczęściej korzystają różnego rodzaju obiboki. Zakłady nie są zainteresowane odejściem pracowników i nie ułatwiają im rozwiązania stosunku pracy. W ten sposób starają się wpływać na zahamowanie płynności załóg. A niezadowoleni i tak odejdą i rzadko ktoś ich w zakładzie zapyta dlaczego. Ale to już ich sprawa.

Nam chodzi o te przypadki, gdy — ze względu na interes pracownika — powinien on otrzymać zgodę na odejście z zakładu na podstawie porozumienia stron. Nasze ustawodawstwo pracy przewiduje bowiem i takie możliwości rozwiązania umowy. Jest to bardzo korzystna dla pracownika forma rozwiązania umowy. Zgody jednak nie otrzymaliśmy. Sąd jej rozżalenie i list do redakcji.

Specjalnym zarządzeniem minister pracy, plac i spraw socjalnych określił aż 5 przypadków kiedy to zakład jest nawet zobowiązany rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę na podstawie porozumienia stron. Ma to miejsce m.in. gdy pracownik dojeżdżający do pracy zamierza podjąć pracę w pobliżu miejsca zamieszkania, albo gdy chce zmienić pracę w celu zatrudnienia się zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

Zdarzają się jednak różne życiowe sytuacje, kiedy właśnie ze względu na interes pracownika należałoby zgodzić się na rozwiązanie z nim umowy na zasadzie porozumienia stron. Np. matka — pracownica zatrudniona w systemie tryzmyanowym, ma możliwość otrzymania pracy na jedną zmianę, co wiąże się z ułatwieniem sprawowania opieki nad jej małym dzieckiem. Albo zły stan zdrowia pracownika nie pozwala mu na dalsze wykonywanie zawodu, zakład zaś nie jest w stanie zapewnić mu odpowiedniej pracy i dotychczasowego wynagrodzenia.

Właśnie w dwóch takich sprawach musieliśmy wspólnie z branżowymi związkami zawodowymi podjąć interwencje. Jedną z nich dotyczyła młodej matki, pracującej w fabryce na trzy zmiany. Oczekiwano, że otrzyma

mała pracy na jedną zmianę. Napisała więc w podaniu, że ta praca ułatwi jej opiekę nad dzieckiem i dlatego bardzo proszę o rozwiązanie umowy na zasadzie porozumienia stron. Zgody jednak nie otrzymała. Sąd jej rozżalenie i list do redakcji.

Druga sprawa też jest dość znamienna. Tkacz przepracował w jednym zakładzie 29 lat. Był mężem zaufania, posiada odznaczenia za dobrą pracę zawodową i społeczną. Zdarzyło się, że tkacz zachorował i przez wiele miesięcy przebywał na zwolnieniu. Lekarz zakładowy wydał orzeczenie, pozwalające mu dalej pracować, lecz pod warunkiem, że nie będzie dźwigał ciężarów. Kto obsługiwał krosna, ten wie, że po zakończeniu każdej sztuki towaru tkacz sam musi wyjąć walek z maszyny, a ten przecież swoją wagę ma. Nasz Czytelnik nie może więc nadal wykonywać swojego zawodu, toteż dyrekcja wypowiedziała mu dotychczasowe warunki pracy i płacy i zaproponowała posadę stróża nocnego. Gdyby był blisko emerytury, być może przyjął to nowe zajęcie, lecz on ma dopiero 53 lata, a więc jeszcze 12 lat pracy przed sobą.

Zaczął więc na własną rękę szukać lepiej wynagradzanego zajęcia. Znalazł posadę kontrolera produkcji w branży elektrycznej. Prosił — ze względu na swój stan zdrowia — o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Takiej zgody nie otrzymał.

Na przykładzie tych dwóch spraw należy wywnioskować, że niektóre zakłady pracy błędnie odczytują zalecenia mające przeciwdziałać i zapobiegać płynności kadr.

G. BARGIEŁOWA

Z UKOSA

„Ja w tej samej sprawie...”

W Zgierzu przy ul. Lipowej 11, w domu który już nie istnieje, mieszkał długo lata pan J. G. Oczywiście, nie nie wiedzieliśmy o tym fakcie, gdyby co jakiś czas nie wpływał do nas list od tego właśnie Czytelnika. I to niezmienne z tą samą prośbą — a mianowicie, aby redakcja mogła mu wyegzekwować, niezbyt wielką zresztą, należność od Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zgierzu. Redakcja więc pomagała, i za każdym razem przedsiębiorstwo uznawało interwencję za słuszną i zwracało panu J. G. wydatkowane przez niego pieniądze na oświetlenie klatki schodowej. Pierwszy raz uczyniło to na wet za trzy lata wstecz.

Wreszcie dom, w którym mieszkał nasz Czytelnik, został rozebrany, a on sam przeprowadził się do innego. I pewno przeczuliśmy o tym zdarzeniu, gdyby pan J. G.

nie zaprosił nas znowu do wystąpienia w roli arbitra. Zgierskie przedsiębiorstwo bowiem, choć w czasie wieloletnich potyczek ze swym lokatorem zmieniło co nieco nazwę, ani rusz nie chce rozstać się z dawnymi metodami pracy. Toteż po dawnemu na rozszekania p. J. G. od listopada 1976 roku odpowiada grobowym milczeniem.

Cóż więc mamy robić? Do rozliczeń między panem J. G. a Rejonowym Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zgierzu — acz bez entuzjazmu — włączamy się po raz trzeci. Tym razem jednak czynimy to na łamach gazety, kierując jednocześnie uprzejme pytanie do dyrekcji RPKiM w Zgierzu: co myślisz o stylu pracy swoich podwładnych i jak ją ocenia? Bo my — opierając się na lekturze listów Czytelnika — nie nabraliśmy o nich zbyt wysokiego mniemania. (h)

Instytucje wyjaśniają

PROŚBĘ UWZGLĘDNIONO

Różne uwagi i prośby naszych Czytelników na temat komunikacji przykazujemy zwykle dyrekcji MPK, która ustosunkowuje się do tych spraw. Właśnie powiadomiono nas, że postulat, aby pozostawić przystanek autobusu linii „C” przy zbiegu ulic Limanowskiego i Zachodniej — został załatwiony pozytywnie. Przystanek ten nie ulegnie więc likwidacji.

Również spełniona została prośba, aby na przystankach przy ul. Mickiewicza były ustawione ławki. Dziękujemy.

NIEBEZPIECZNY PRZYSTANEK

Z przystanku przy ul. Lutemiejskiej odjeżdżają autobusy „B”, „D”, „K”, „H” i „78”, którymi mieszkańcy osiedla Wielkopolska dojeżdżają do pracy, a więc stoi tu zawsze spora grupa pasażerów. Tymczasem w odległości jednego metra ustawiono plot, odgradzający ulicę od placu budowy. Skutkiem tego ludzie zostali zmuszeni do stania na jezdni, gdyż na chodniku nie było dla nich miejsca.

Poinformowaliśmy o tym Wydział Komunikacji Urzędu Miasta, który wydał polecenie aby na okres trwania budowy przystanek przeniesiono w bezpieczne miejsce. Jego lokalizację uzgodniono z MPK. (g)

Co dostrzega oko spółdzielni

Sąsiedzi dzielą się na tych, co mają samochody i na tych, co nie mają. Wspólny język między nimi jest prawie niemożliwy. Choćby na temat parkowania.

Sznur samochodów — oto co widać z okien kilku bloków przy ul. Skłodowskiej-Curie, należących do państwowej spółdzielni mieszkaniowej „Fiaciki”. „Trabanci” i „Syrenki” stoją sobie wygodnie na przejściach dla pieszych. A że są one wąskie, więc zajmują również część trawników. I skutecznie, centymetr po centymetrze, niszczą i tak mocno już wylękniałą zielen. Jakoś administracja spółdzielczej serce o to nie boli, chociaż patrzy ona na to ze swych biurowych okien. Będzie w ubiegłym roku tej okolicy strzegło jedynie, że ludzie chcą skrócić sobie dojeżdżanie do pracy — wydeptali na jednym z trawników dróżkę. Administracja natychmiast zaprowadziła to miejsce plotkiem i lokatory przechodzą teraz między trzepakami. Za to samochody stoją sobie spokojnie na trawnikach. A tak niedługo jest duża, wybetonowana parking. Tuż za nim widać go z okien posiadaczy „Fiatów”. (g)

LAMPY SIĘ PALĄ

Na skargę mieszkańców ul. Koszarników Gdyńskich odpowiedział Zakład Energetyczny Łódź-Miasto: usunieto uszkodzenie kabla zasilającego oświetlenie tej ulicy, lampy już się pala.

SĄ I KLUCZYKI

Lokatory bloku nr 219 przy ul. Maratońskiej 31, najpierw długo czekali na skrzynki na listy, wreszcie je zainstalowano, ale co z tego, kiedy zapomniano doreczyć ich właścicielom kluczyki? Korespondencja więc nadal gineje. Po naszej interwencji Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji wyjaśniła, że kluczyki lokatorom już dostarczono. (g)



Kto nie wie czego chce?

W sklepie ze sprzętem elektrotechnicznym przy ul. A. Struga w Łodzi o bardzo efektownej nazwie „Lampa Aladyna”, w sobotę 21 maja chciałam nabyć żernik elektryczny. Był tylko jeden egzemplarz, w dodatku zepsuty. Gdy zastanawiałam się czy mimo wszystko warto go nabyć i naprawić — do czego służyła mnie jedna z ekspedientek, podkręcając, że jest to dla mnie opłacalne, bo żernik jest taniej o 50 zł, a w punkcie naprawczym dostaną kartę gwarancyjną — do rozmowy wtrąciła się druga ekspedientka. — Niech się pani nacieszyć zdecydować — rzekła. — Dziś jest sobota i nikt tu z panią nie będzie siedział do ósmego wieczorem, żeby sprawdzić, czy żernik jest dobry, czy nie. Zresztą, sama pani nie wie, czego chce!

Niestety, ja dobrze wiedziałam czego chce. Ale może znalazł się ktoś, kto zechce mi wytknąć

maczy, dlaczego klient musi spytzać się z takim traktowaniem? Nazwisko znane redakcji

W bloku nr 266

Od lipca ub. roku jesteśmy mieszkańcami bloku nr 266 przy ul. Marchewskiego 83. I od lipca zauważamy, że złośliwy los obdarzył nas lokalem w tym właśnie bloku. Jest to bowiem obiekt wyjątkowy z wielu względów. Po pierwsze, jako jedyny na osiedlu „Balonowa” posiada zbyt wąskie otwory drzwiowe w pomieszczeniu zapowijającym, co nie pozwalałoby ustawić tam typowych pojemników. Tego, co się dzieje w związku z tym, nie da się opisać; śmieci podchodzą aż do drugiego piętra, a z zapełnionego przewodu rozchodzi się fetor nie do zniesienia.

Po drugie, choć nasz wieżowiec został oddany wcześniej od innych, otacza go w dalszym ciągu krajobraz księżycowy, podczas gdy koło innych wieżowców są już trawniki, laweczki, plac zabaw itd. Ubiegając szesnastego zarządził, że chętnie włączilibyśmy się do akcji porządkowej, ale bez pomocy ciężkiego sprzętu nie mogliśmy.

Na koniec problem dojścia. Początkowo mieliśmy je, ale teraz ciężkie pojazdy rozjeżdżają drogę i w czasie deszczu jezioro pełne błota podpinywa pod same drzwi wejściowe — tak, że o przejściu słychać stopą nie ma mowy. J. M.



Niedawno dotarli do nas obszerny list pewnego Czytelnika na temat życia w osiedlach. Spostrzeżenia jego sprowadzają się — i słusznie — do roli i warunków działania samorządów mieszkańców, przy czym — jak zaznacza — widzianych w aspekcie ścisłego współdziałania z administracją dzielnicową, gdyż właśnie od jej sumiennego traktowania idei samorządności wiele tu zależy.

Administracja bowiem — argumentuje — dysponuje już dziś kwalifikowaną kadrą, świadomą swych zadań i obowiązków, a także niezbędnymi środkami pomocnymi do urealnienia samorządowych działań w zakresie nie tylko inspiracji, ale i realizacji słusznych i żywotnych postulatów mieszkańców. Jej szybki i skuteczny odzew na wysuwane przez komitety domowe czy osiedlowe uwagi i wnioski, rozpatrywanie ich przy udziale przedstawicielstwa samorządowego w aspekcie ich społecznej użyteczności dla środowiska i miasta, jest nieodzownym elementem pobudzenia i rozwijania społecznej aktywności na administrowanym przez nią terenie.

Nie myślę się chyba tak bardzo — kończy swą myśl Czytelnik — sądząc, iż dobra, widoczna poprzez efekty działalności komitetów domowych i osiedlowych, to zarazem świadectwo sumiennego sprawowania swych funkcji ze strony aparatu administracyjnego, od administratorów domów poczynając.

Trudno nie zgodzić się z Czytelnikiem w jego widzeniu funkcji administracji w tworzeniu warunków dla rozwijania i

umacniania samorządności mieszkańców. Zwłaszcza, że również w naszym mieście są tego konkretne i wymowne przykłady.

Np. na Widzewie, w której to dzielnicy miałam okazję nie raz już oglądać rezultaty owego wzorowego współdziałania samorządowo-administracyjnego, rozmawiając z tamtejszymi mieszkańcami, z działaczami komitetów domowych i z pracownikami aparatu administracyjno-gospodarczego — bliższe zapoznanie się z metodami rozwijania społecznej aktywności oraz przewidywania trudności (których i tutaj nie brak) na drodze do integrowania ludzi w społecznej służbie dla wspólnej sprawy, wydaje się godne uwagi i warte upowszechnienia.

To, co w stosowanych tu formach współpracy szczególnie budzi szacunek i uznanie, jest właśnie najmniej koturnowe, umacnianie samorządności mieszkańców. Zwłaszcza, że również w naszym mieście są tego konkretne i wymowne przykłady.

hasłowe i odświeżone. Zwyczajnie i na co dzień prowadzi się rozmowy z mieszkańcami, zaś kierownictwo polityczne i administracyjne dzielnic przynajmniej raz w miesiącu uczestniczy w spotkaniach osiedlowych, w czasie których informuje o planach zagospodarowania terenu, analizuje i omawia wynikające stąd potrzeby i środki realizacji, konfrontuje je z wysuwanymi przez mieszkańców postulatami i pomaga w załatwianiu ich zgodnie z interesem społecznym środowiska.

Zaangażowanie, klimat życzliwości i zaufania kształtują właściwe relacje między władzą a obywatelami, a co z tym związane — między administracją a samorządami mieszkańców, skłaniają i zachęcają

do sprawnego załatwiania najbardziej istotnych spraw osiedlowej społeczności przy udziale prac społecznych mieszkańców.

Rezultaty? Proszę, zajrzyjcie na osiedle przy ul. Zbierczej — choćby dlatego, aby obejrzeć tu ciągi parkingów samorządowych, urządzone w czynie społecznym na wygospodarowanym przemysłnie terenie, piaskownicę i kaski zabaw dla dzieci i minioazy wypożyczony dla ludzi starszych. Zapoznacie się z pracą samorządu na osiedlu Zarzew, w wyniku której — prócz kwiatów i zieleni, laweczek, kąpielisk zabaw dla dzieci i placu rekreacyjno-sportowego, boiska i górki saneczkowe, fontanna i wiele innych umiłowanych życie udogodnień. Gdzie, miast narzekań na niesformą młodzież, prowadzi się turnieje piłki nożnej „drużyn dzieci”, zrzeszając w nich

około tysiąca młodocianych amatorów tej dyscypliny sportowej, gdzie organizuje się imprezy okolicznościowe (jak np. ostatnio na Dzień Matki z kwiatkiem dla każdej mamy włożonym w obecności samego nazelnika dzielnicy), gdzie wspólnie dba się o porządek i o dobre współzycie między sąsiadami.

Takich i tym podobnych przykładów autentycznej aktywności samorządowej nie brak na Widzewie, nie tylko zresztą na nowych osiedlach. Na „Sielingu” np. przy ul. Skierniewickiej, zdogodniona przez samorząd młodzież urządza sobie na placu domów boisko, otrzymawszy sportowy sprzęt z samorządowych środków, zgromadzonych dzięki zbiórze złomu, makulatury i suchego chleba. Wyrazem

PRZESUNIĘCIE — ZGODNIE Z KWALIFIKACJAMI

ST. W.: Nim posłam na roczny bezpłatny urlop macierzyński, pracowałam jako starszy inspektor działu gospodarczo-administracyjnego. Gdy z niego wróciłam, natychmiast przeniesiono mnie, z tym samym co poprzednio wynagrodzeniem, do hall maszyn. Trochę umiem pisać na maszynie, ale nie na tyle, żeby być maszynistką. Czy mogę nie przyjąć nowej pracy?

RED.: Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 listopada 1975 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących i opiekujących się małymi dziećmi (Dz. U. nr 43 poz. 219), zakład zobowiązany jest udzielić pracownicy urlopu bezpłatnego w terminie przez nią wskazanym, a po zakończeniu tego urlopu zatrudnić ją na stanowisku równorzędnym lub innym, odpowiadającym jej kwalifikacjom, z wynagrodzeniem nie mniejszym od pobieranego przed urlopem.

Jeśli zakres obowiązków pracowniczych nie wymienia maszynopisania, a nabyte umiejętności nie pozwalają na sprawne i szybkie wykonywanie tej czynności, to znaczy, że brak pani kwalifikacji, aby tę nową pracę podjąć. Dlatego radzimy zwrócić się o pomoc do Zespołu Pomocy Prawnej ERZZ, ul. Traugutta 12. Radca prawny sprawdzi w zakładzie powody tego przesunięcia i — jeśli zajdzie potrzeba — będzie interweniował. (g)

TRZEBA PONIEŚĆ KONSEKWENCJE

A. L.: W poprzednim miejscu pracy rozwiązałam ze mną umowę bez wypowiedzenia, na podstawie art. 52 KP. Podjął nowe zatrudnienie, ale na bardzo niekorzystnych warunkach. Mogłbym teraz otrzymać lepsze (pod względem finansowym) zajęcie, obawiam się jednak adnotacji na świadectwie pracy, informującej, że kiedyś otrzymałam zwolnienie dyscyplinarne. Czy taka adnotacja jest konieczna?

RED.: W świadectwie pracy (art. 57 par. 2 KP) zakład jest zobowiązany podać dane dotyczące okresu i rodzaju wykonywanej pracy, zajmowanych stanowisk, wysokości i składników wynagrodzenia, uzyskanych w zakładzie kwalifikacji, trybu rozwiązania albo okoliczności wygaśnięcia stosunku pracy, a także okoliczności uzasadniające wliczenie okresów poprzedniego zatrudnienia.



Świadectwo, co prawda, nie musi zawierać informacji o dyscyplinarnym zwolnieniu, lecz tak czy inaczej, nowy zakład dowie się o tym przykrzym dla pana zdarzeniu. Choćby z księgi księgi ubezpieczeniowej, gdzie wpisywane są okresy pracy i sposoby jej rozwiązania.

Te zapisy są niezbędne, gdyż na ich podstawie zalicza się ciągłość pracy, od której zależy szereg pracowniczych uprawnień, np. wymiar urlopu i wysokość zasiłku chorobowego. (g)

NIE ZNA PRZEPISÓW?...

ST. B.: Pracę zawodową rozpoczęłam w 1966 r. W siedem lat później urodziłam dziecko i przez niecałe 3 lata przebywałam na bezpłatnym urlopie macierzyńskim. Wróciłam do pracy we wrześniu 1976 r., nabyłam więc prawo do urlopu za bieżący rok. Kadrowa poinformowała mnie, że otrzymam 20 dni urlopu, to znaczy tylko za 7 lat pracy. Tych trzech lat, kiedy przebywałam na bezpłatnym urlopie, nie wliczono do stażu pracy.

RED.: To prawda, że okres urlopu bezpłatnego nie podlega wliczeniu do stażu pracy, od którego zależy uprawnienia pracownicze, jednakże są od tej zasady dwa wyjątki. Jeden mówi o tym, że okres urlopu bezpłatnego, jeśli nie przekracza 6 lat, traktuje się na równi z okresem zatrudnienia dla celów emerytalno-rentowych. I drugi wyjątek, który stanowi, że okres urlopu bezpłatnego zalicza się do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego. A więc te trzy lata zakład jest zobowiązany zaliczyć pani do wymiaru urlopu. Powinien więc on wynosić 26 dni roboczych. (g)

ZASIŁEK MACIERZYŃSKI

W. S.: Jestem na 3-letnim bezpłatnym urlopie macierzyńskim. Wrócić spodziewam się drugiego dziecka. Czy mam prawo do płatnego urlopu macierzyńskiego?

RED.: Jeżeli pracownica otrzymała na własną prośbę urlop bezpłatny dla sprawowania opieki nad małym dzieckiem i w czasie tego urlopu nastąpił poród, nabywa ona prawo do zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego przypadającej po porodzie, tj. pomniejszony o 4 tygodnie w stosunku do pełnego wymiaru. (g)

Krystyna Wyrzykowska

społecznej inicjatywy samorządów Widzewa jest podpisana z Olechowem umowa dotycząca zbiórki i odbioru chlebowego suszu oraz prowadzona tu zbiórka innych surowców odpadkowych. Także udział widzewskich zakładów pracy w pomnażaniu socjalnego dorobku dzielnicy z tego właśnie klimatu zaangażowanej współpracy się wywodzi.

O gospodarności Widzewa można nie tylko pisać i mówić, jest to także gdzie i co pokazać. Na przykładzie wspólnie z administracją organizowanych imprez, jak chociażby ta z ubiegłej niedzieli przygotowana na Dzień Dziecka, czy też coraz to piękniejszych obiektów rekreacyjnych, jak ów najnowszy „Raj dziecięcy” na osiedlu Widzew-Zachód.

Gdy w ubiegłym tygodniu przechodziłam tamteży, prace przy jego urządzeniu dobiegły właśnie końca. Uczestniczyli w nich społecznie ludzie z różnych środowisk i pionów. „Raj”, zaprojektowany i nadzorowany społecznie przez kierownika Wydziału Gospodarki Przemysłnej, inż. arch. z zawodu, a wykonany z klocków i odpadów drzewnych, dostarczonych przez pobliskie przedsiębiorstwo budowlane, ozdobił przepięknie przez fabrycznych artystów z „1 Maja” — gotował się na przyjęcie dzieci z urzędową już kolejką, „górką zamkową” z wodotryskiem, „domkiem Baby Jagi”, świetlicą i biblioteczką, z zabawkami zwierzakami wyciosanymi z drewna, kolorowym oświetleniem i z innymi atrakcyjnymi urządzeniami.

Co tu dużo mówić — tylko zazdrościć widzeńczykom takiej gospodarności i współdziałania. Uczy ona i owocuje osiągnięciami, których przecenił nie sposób. Nie tylko w aspekcie uzyskiwanym tą drogą materialnych, wspólnych korzyści.

Wrastanie w społeczność

W naszym mieście są tego konkretne i wymowne przykłady. Np. na Widzewie, w której to dzielnicy miałam okazję nie raz już oglądać rezultaty owego wzorowego współdziałania samorządowo-administracyjnego, rozmawiając z tamtejszymi mieszkańcami, z działaczami komitetów domowych i z pracownikami aparatu administracyjno-gospodarczego — bliższe zapoznanie się z metodami rozwijania społecznej aktywności oraz przewidywania trudności (których i tutaj nie brak) na drodze do integrowania ludzi w społecznej służbie dla wspólnej sprawy, wydaje się godne uwagi i warte upowszechnienia.

Rezultaty? Proszę, zajrzyjcie na osiedle przy ul. Zbierczej — choćby dlatego, aby obejrzeć tu ciągi parkingów samorządowych, urządzone w czynie społecznym na wygospodarowanym przemysłnie terenie, piaskownicę i kaski zabaw dla dzieci i minioazy wypożyczony dla ludzi starszych. Zapoznacie się z pracą samorządu na osiedlu Zarzew, w wyniku której — prócz kwiatów i zieleni, laweczek, kąpielisk zabaw dla dzieci i placu rekreacyjno-sportowego, boiska i górki saneczkowe, fontanna i wiele innych umiłowanych życie udogodnień. Gdzie, miast narzekań na niesformą młodzież, prowadzi się turnieje piłki nożnej „drużyn dzieci”, zrzeszając w nich

W dziesiętnym stuleciu przyjęła się w cywilizowanym świecie moda angielska, przewidująca dla mężczyzny noszenie spodni i surdutu. Surdut następnie skurczył się do rozmiarów dzisiejszej marynarki i, zdawać się mogło, ten rodzaj ubioru obowiązywać będzie zawsze. Bo przecież szerokość kłap, wysokość ramiączek, kształt spodni to białostki, które ulegają pewnym modyfikacjom, ale zasadniczo strój jest wciąż ten sam. A jednak obserwuje się obecnie pewne symptomy znużenia tradycyjnym krojem, skoro z jednej strony sięga się do linii modnej kilkadziesiąt lat temu, z drugiej — popularność marynarek gwałtownie maleje na korzyść wszelkiego rodzaju wdzianek, bluz i swetrow. Co więcej — zaczęło się na świecie poszukiwanie nowego sposobu „szycia”, lub raczej, jak to się dziś mówi — „konfekcjonowania” materiałów.

Wyprzedzając to, co się obecnie robi w tej dziedzinie, można sobie wyobrazić ubranie przyszłości „ulepione” na manekinie w całości, bez szwów, tradycyjnych guzików, przyszywanych zamków. Ubranie takie będzie zapewne bardzo się różniło od tego wszystkiego, do czego oko ludzkie przywykło, będzie nosiło cechy zupełnie nowego stylu. Będzie kształt ubrania, podobnie jak kształt budynków, zmienił się w dziejach nie tylko w zależności od panującej mody, ale również, a może przede wszystkim w zależności od materiału, z jakiego sztyło lub budowano.

Jakie więc materiały będziemy na sobie nosili? — Oczywiście włókna chemiczne. Ale jak dotąd nauka i praktyka poszły po tropie, jaki wydeptała historia. Tzn. płynną masę takiego czy innego polimeru przepuszcza się przez dyszę, dla uzyskania włókna, potem się z tego robi nitkę itd. A czemu nie od razu materiał na ubranie, albo fragment ubrania: rekaw, przód, tył, itp., albo wreszcie — całe ubranie? Prekursorami tej metody są specjalności od tzw. włókniarzy, czyli materiałów, powstających w procesie sklejania w jedną całość rozdrobnionych odpadków włókienniczych. Nie znaczy to bynajmniej, by oni już zajmowali się urzeczywistnianiem opisanych wyżej fantazji! Ale, być może, urzeczywistnienie to nastąpi kiedyś na takiej właśnie drodze.

A fantazje te zrodziły się w czasie wizyty w Instytucie Metrologii, Włókni i Odzieżnictwa PŁ, którego dyrektorem, prof. dr H. Zbig-

niew Szalkowski jako naukowiec jest ostrożny w przewidywaniu dalszej przyszłości, ale też nie przeczy, że taki właśnie rozwój omawianej tu dziedziny jest możliwy.

Instytut powstał z trzech katedr działających w trzech specjalno-

Moda, dewizy i duma narodowa

ciach, uwidoczniło je w nazwie i w tychże specjalnościach działa się dalej. A więc metrologia zajmuje się pomiarami własności wyrobów włókienniczych, ale i nowymi metodami mierzenia zupełnie nowych własności i cech tych wyrobów. Przy czym w tej dziedzinie, podobnie jak i w mechanice, szuka się sposobów doświadczenia, że tak powiem, do wnętrza przedmiotu bez jego uszkodzenia. Swój instytut ma laboratorium metrologii, korytarz Instytutu. Leży na całej jego długości chodnik z poznaczonych niewielkich kawałków dywanów. Fotokomórka liczy, ile osób przeszło, stopień zniszczenia wskazuje, który z kawałków ma lepsze własności. Ale to jest ilustracja starej metody, niszczącej. Szuka się czego innego, a zagadnieniem

tym zajmuje się prof. dr W. Żurek.

W jakim kierunku idą prace nad włókninami, już wspomniano. Chodzi oczywiście o wprowadzenie nowych technik wytwarzania wyrobów włókienniczych z pominięciem klasycznych (pracochłonnych) procesów przędzenia i tkania, z równoczesną możliwością wykorzystania znacznych ilości odpadków włókienniczych. Powstaje ich u nas co roku 90 tys. ton, a tylko część zostaje zużyta. Jest to sprawa milionowych oszczędności. Pracuje się w Instytucie nad wykorzystaniem odpadkowych przedzł teksturowanych na wysokoelastyczne włókiennicze wkłady odzieżowe, produkowane dotychczas na bazie włókien importowanych. Technika włókiennicza zastosowana została też w gotowej już metodzie wytwarzania wkładów barkowych do marynarek. Chodzi tu o owe poduszeczki służące do podnoszenia ramiączek. Aż

trudno uwierzyć, że zużywa się tego w Polsce 10 milionów par rękawic, a do niedawna za ten drobny przedmiot dewizami. I wreszcie — stąd wyszła technologia cylindrycznych filtrów włókienniczych niezbędnych przy produkcji elany. Do niedawna filtry również sprzedawano za dewizy.

Specjalność trzecia, z którą tamte dwie pozostają w ścisłym związku, to użyć muszą słowa nie najpiękniejszego — odzieżnictwo. Dawniej składała się na nie praca fabryki włókienniczej i krawca. Potrzeby dzisiejsze stworzyły wytwórnie gotowych ubrań, z faktu zaś tego wynika cały szereg problemów, np. jak kroić, jak zszyć, czy może raczej — skleić, czym szyc, jakie są własności nici szwalniczej, czy wytrzymała ona szybkość, z jaką się dziś konfekcjonuje itd.

Pokazano mi w Instytucie tkaninę ciętą plazmotronem, a więc swego rodzaju palnikiem. Przecięty brzeg jest zabezpieczony, nie wymaga obrabiania. Borykają się z tymi różnorodnymi problemami tworzenia ubrań wobec rosnącego zapotrzebowania ze strony przemysłu. Na szczęście i zainteresowanie młodzieży tą dziedziną jest znaczne, skoro każdego roku 40 młodych specjalistów opuszcza uczelnię i idzie do dynamicznie rozwijającego się przemysłu.

Ale gdzie w tym wszystkim owo otwarte na początku artykułu okno w przyszłość? Jednak jest. Doc. dr W. Wiczak zajmuje się tematem: „Opracowanie niekonwencjonalnych metod konfekcjonowania odzieży”. A zespół prof. Szalkowskiego szuka możliwości ukształtowania włókna w elementy odzieży. Droga do wyników jest oczywiście niełatwa, ale już po niej idą. Mianowicie od doświadczeń ze zrobieniem wyrobu płaskiego przeszli do cylindrycznego. A cylinder z włókni to przecież pierwowzór rekawa.

Jeśli jest w tej sprawie jeden punkt niepokojący, prof. Szalkowski poinformował mnie, że na świecie już się robi wielowarstwowe fragmenty wyrobów włókienniczych, czyli że już opanowano technikę produkowania np. pleców marynarek razem z podszewką.

Opuszczam więc Instytut i stojąc w alei Politechniki oddaję się rozważaniom. Kto pierwszy opracuje nowy model ubrania, z nowego surowca, nową metodą? My tu w kraju, czy oni za granicą? Z tego co wiem, wynika, że oni. Czy dlatego, że my mniej umiemy, że jesteśmy gorsi? — Nie. Ale instytut naukowy nie ma na tyle dużych rezerw finansowych, by prowadził bardziej skomplikowane badania własne. Ktoś je musi finansować. W tym np. przypadku chyba Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego. Inaczej mówiąc, gdyby któremukolwiek z pracowników tego lub innego instytutu przyszedł w noc bezsennej genialny pomysł, to póki tego pomysłu nie zrozumie jak iść, może nie mieć, czy genialność odkrywcę podziwiać może tylko najbliższa rodzina

JERZY URBANKIEWICZ

Teatr Wielki podbija Macedonię

(Korespondencja własna z Jugosławii)

„Majowa wieczory operowe”, to impreza, która stała się już najważniejszym wydarzeniem kulturalnym w Macedonii. Jest ona okazją do zaprezentowania zespołów z całej Jugosławii oraz uznanych przez gospodarzy za najciekawsze, teatrów zagranicznych. Tym razem mocnym akcentem kończącym majowe święto opery i baletu jest wizyta naszego Teatru Wielkiego. Łódzki zespół, w 270-osobowym składzie, gości w Skopje od piątku. Od pierwszej chwili nasze występy cieszą się dużym zainteresowaniem, nigdy bowiem nie było tu jeszcze polskiego teatru operowego.

Premierowy występ wypadł w Tetowie, mieście położonym o 40 km od Skopje, w którym mieszkają Macedończycy, Albańczycy i Turcy. Przed taką właśnie wielonarodowościową widownią Teatr Wielki prezentował „Halke”. Egzotyczne dla widzów tańce, a także bardzo melodyjne arie w wykonaniu Elżbiety Nizioł (Halka), Jana Czekaya (Janusz), Izabelli Kobus (Zofia) i Włodzimierza Zalewskiego (Stolnik) sprawiły, że nasza opera narodowa miała tu godną oprawę. Osobne słowa uznania należą się chórowi i orkiestrze. Całość poprowadził Bogusław Mądry. Dodam jeszcze, że teatr występował na scenie nowoczesnego domu kultury przystosowanego do występów nawet tak wielkich zespołów. Tylko orkiestra miała sporo kłopotów z ułożeniem się w niewygodnym kanale, ale i to nie przeszkodziło naszym muzykom w oddaniu klimatu moniuszkowskiego dzieła.

Następnego dnia zespół prezentował się już w Skopje. Tu teatry operowe nie mają swego gmachu i korzysta z tzw. sali uniwersalnej, zbudowanej już po trzęsieniu ziemi. Kulista kopuła przypominająca trochę cyrkowy namiot z betonu i szkła przykrywa widownię mieszczącą 2,5 tys. osób. Gospodarze nie mieli jednak kłopotów z rozprawdaniem takiej ilości bile- tów i od wielu dni nie ma już w kasach kart wstępu. Tak więc przy wypełnionej widowni Teatr Wielki rozpoczął „Orfeusza”. Ta trudna pozycja znalazła tu autentyczne uznanie nie tylko wśród konserwów. W kulturalnych mówiono wiele o precyzji i kunszcie tancerzy naszego baletu. Szczególne uznanie zdobył jak zawsze znakomity Kazimierz Wrośzek występujący w roli tytułowej. Wielką klasę zaprezentowała Liliana Kowalska i Janina Niesobka. Wśród śpiewaków szczególne uznanie należą się Eurydyce — Delfinie Ambrozjak. Spektakl poprowadził Bogusław Mądry. I tym razem tak jak w Tetowie, nie miał łatwego zadania, ale znowu mimo niezbyt dogodnych warunków, w jakich przyszło pracować orkiestrze, udało się stworzyć spektakl efektowny i bogaty zarówno tancerznie jak i muzycznie. Trudno tu nie odnotować także wymienięgo popisu naszego chóru.

Przed łódzkimi artystami jeszcze dwa spektakle — „Gajane” i „Halka”. Macedońskich melomanów czeka więc spora porcja artystycznych przeżyć.

Nasz zespół mimo wielu godzin spędzanych na próbach, stara się także znaleźć czas na zwiedzanie miasta o nowoczesnej sylwetce zaprojektowanej m. in. przez polskich architektów cieszących się tu ogromnym autorytetem.

RENATA GRZELAK

LEKTURY NIEOBOJĘTNE

W ciągu kilku godzin sylwestrowego wieczoru i noworocznej nocy poznajemy losy Marcina Liszy. Poznajemy nie bez trudów, ze strzępów rozmów, z fragmentów wydarzeń pogmatwanych, poszatkowanych, porzucanych na stu kilkudziesięciu stronach powieści, musi czytelnik ułożyć, uporządkować sobie koleje życia bohatera. A uporządkowawszy je, nie poprzestając na faktach, lecz poznając człowieka, o którym autor powiada: „Gdyby (...), zdobył się na odwagę, wiedziałby, że źródło było blisko. Tkwiło w nim samym”.

„Białe światło” Ryszarda Binkowskiego jest przejmującym studium psychiki alkoholika. Aby jednak do niego dotrzeć, nie można poprzestąć na rejestrowaniu barwnie i żywo nakreślonych realiów. Nie można dać się bez rezerwy wciągnąć w sensacyjną fabułę. Wszystko to atrakcyjne, przykuwające uwagę czytelnika, lecz stanowiące jedynie tło. Wśród pijackich dialogów w knajpie, po-

śród obrazków z życia złodziei, mętów społecznych, ludzi przegranych, pokazuje nam Binkowski tragedię bohatera, który nie znalazł w sobie dość siły, by prze-

ciwstawić się degenerującemu go nałogowi.

Ukazaniu tej tragedii pisarz podporządkował konstrukcję i formę powieści. Postępująca retrospekcja, na którą składają się nie uporządkowane, chociażby się powiódzie bełkotliwe, pozornie pozabawione jakiegokolwiek konsekwencji i logiki epizody z życia Marcina i jego refleksje. Zamazany tok narracji, w którym niejednokrotnie trudno postawić granicę między komentarzem odautorskim, a odczuciami bohatera, mieszanie się rzeczywistości ze wspomnieniami, ów galimatias wydarzeń, myśli, ocen — to świadomy i wymiennie zresztą zrealizowany, zamysł pisarza, który miotanie się bohatera, jego rozter-

ki, wreszcie próby powrotu do normalnego życia ubrał w formę do złudzenia przypominającą sposób mówienia, zachowania się i myślenia alkoholika.

Binkowski zrezygnował z roztrząsania wszelkich uwarunkowań zewnętrznych, w których często zbyt pochopnie pragniemy znaleźć jak nie jeden, to przynajmniej główny powód pijącego nałogu. Zajrzał do wnętrza i dał nam jakże głęboko prawdziwą analizę psychiki ludzkiej. Psychiki, w której z czasem drobna skaza staje się pęknięciem, uświadomionym wprowadzić, ale już nie mogącym być zaiatany. Słabość staje się chorobą, która

Rozmaitości kulturalne

PARK ETNOGRAFICZNY

W Ochli koło Zielonej Góry otwarto park etnograficzny. Na 15-ha obszarze znajduje się przeniesiona ze wsi Potrzebówo wieśnie zrekonstruowana chata z 1875 r. oraz zagroda rolnicza z Krobolowa. Obiekt ma kilka budynków i 16 ślicznych ka — z ub. stulecia. Wnętrza obiektów, reprezentujących drewniane budownictwo wiejskie regionu zachodniopolskiego i lużyckiego, wyposażono w przedmioty charakterystyczne dla ich pierwotnego przeznaczenia. W leśniczówce czynna jest wystawa typowych dla środowiska Nadodrza strojów ludowych. W niedalekiej przyszłości zielonogórski park etnograficzny posiadać będzie około 30 różnych budowli, a wśród nich: XIX-wieczny spichlerz z Królowa, starą stylową dzwonnice kościelną z Drzonkowa, kuźnię z Kosieczyna, stary wiatrak itp.

CZYTELNICTWO W SIERADZKIM

Biblioteki w woj. sieradzkim wzbogaciły się w ubiegłym roku o 80 tys. książek i liczą ich obecnie 885 tys. Na 100 mieszkańców jest 27 stałych czytelni i bibliotek, co daje temu województwu drugie miejsce w kraju. Władze kulturalne troszczy się zwłaszcza o rozwój czytelni na wsi, wzbogacając księgozbiory w bibliotekach gminnych oraz ich filiach w zakresie beletrystyki i literatury fachowej, stały w ośrodkach przemysłowych roz budowuje się działy księżki technicznej i wydawnictw encyklopedycznych. Pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej organizują w różnych miejscowościach konkursy czytelnicze, związane z historią książki i bibliofilstwa, spotkania z pisarzami, naukowcami i działaczami politycznymi.

Ryszard Binkowski „Białe światło”, Wydawnictwo Łódzkie 1977 r.

JERZY BĄBOL



Gruzński teatrzyk kukielkowy Alły i Roberta Zalinaszwili z Tbilisi cieszy się ogromnym powodzeniem w ZSRR i za granicą. Teatr odwiedził również Polskę, a obecnie A i R. Zalinaszwili przygotowują program na tournée po Ameryce Łacińskiej. N/z: z jedną z kukielek nowego programu. CAF — TASS

Olimpijskie laury z... ekonomii

Wojewódzki Polskiego Tow. Ekonomicznego w Łodzi oraz Kurat-

Zapraszamy do Filharmonii

Jak wiadomo — i to nie tylko melomanom — rok bieżący ogłoszony został Rokiem Beethovenowskim. Do uroczystości odbywających się z okazji 150 rocznicy śmierci jednego z najwybitniejszych twórców muzyki nawiązuje również Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi przygotowując (w ramach cotygodniowych koncertów symfonicznych odbywających się w naszej filharmonii) specjalny koncert beethovenowski. W dniu 3 czerwca o godz. 19.30 i 4 czerwca o godz. 18 Orkiestra Symfoniczna i Chórem Mieszanym u. Beethovena. (st)

Nowości

„Współczesnej”

Dzisiaj rekomendujemy Czytelnikom kolejną porcję nowości, którymi dysponuje księgarnia „Współczesna” (al. Kościuski 106/110):

B. Holyst — „Przestępczość w Polsce”, Wyd. Praw.; E. Fuczek — „Co to jest projekt

wynalazcy i jak dokonuje się jego zgłoszenia”, CRZZ;

A. Zalewska — „Republika Chile”, KAW;

„Organizacje polityczne społeczeństwa. Państwo, partie polityczne, systemy partyjne”, PWN;

„Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego za rok 1975”, Sp. Inst. Badawczy;

„Prace filozoficzne” XVII, PWN; J. Jaworska-Lipska — „Wspomnienia Zagłębianki”, PIW;

„Przemiany osobowości w społeczeństwie socjalistycznym”, KIW.

Filmowe nowości miesięczna inaugurują „Bezkręne taki”, reż. W. Solara, w rolach głównych występują: W. Gliński, K. Janeczka, A. Ciepielewska. Bohaterem tej komedii jest urzędnik ministerstwa znużony monotony trybem życia. Szukając odmiany ucieka wraz z dwiema dziewczynkami na Mazury, aby tam znaleźć wspomnienia beztrudnego dzieciństwa.

Kinematografię francuską prezentuje w czerwcu głośny film reż. F. Truffautu „Miłość Adeli H.”. Główne role w historii o wielkiej nieszczyśliwej miłości pięknej Adeli do angielskiego porucznika grają: I. Adami, B. Robinson, S. Mariott. Włoski film „Szacowni nieboszczycy” reż. F. Rosiego był już prezentowany w czasie „Konfrontacji”. Jest to kolejny zrealizowany przez tę kinematografię obraz polityczny. Bohaterami zdarzeń są wysocy

funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości. Grają: L. Ventura, R. Salvatori, F. Rey. „Sympatyki filmów sensacyjnych zainteresuje „Brawurowe porwanie” reż. T. Griasa (prod. USA). Jest to historia ucieczki z meksykańskiej twierdzy, której ponoć nikomu nie dało się sfor-

„Barwy mojej młodości” — japoński film reż. T. Morikawy z K. Kurihara, i K. Yamamoto w rolach głównych. Jest to historia wielkiej miłości młodej kobiety i romantycznego lekarza japońskiego. Akcja toczy się w 1944 r. w okupowanej Korei.

„Robert i jego matka” (prod. CSRS). Tytułowi bohaterowie mają wiele emocjonujących przygód. Jest m. in. porwanie i śledztwo. Reż. J. Pinkava. Cztery baśniowi bracia są bohaterami radzieckiego filmu „Hulajśka czarownica”. Obraz ten zainteresuje zarówno dzieci jak i młodzież. Reż. K. Orszachow i Ch. Jakubow.

Młodych bohaterów zobaczymy w filmie „Dzieciństwo w ogniu” reż. J. Szwyriowa (prod. ZSRR). Akcja toczy się w roku 1918. Grupa dzieci pomaga żołnierzom w walce z kontrrewolucją. Do kin studyjnych i DKF-ów trafia w czerwcu dwa filmy. „Gorący wiatr” reż. M. S. Sat-hyu (prod. indyjska) — dramat społeczny o losach hinduskiego rodu. Natomiast „Nietruwałe szczęście” reż. T. Fujita jest o powstaniu i młodych ludziach z nizin społecznych. Oprac. R. G.

W czerwcu na ekranach

Młoda dziewczyna z zawodu psycholog i wiejski pastuch są bohaterami filmu czechosłowackiego „Lato z kowbojem” (reż. I. Novak). Ich historia obfituje w wiele niespodziewanych zdarzeń. M. in. okazuje się, że pastuch to ktoś całkiem inny. Ale o tym już opowie film, w którym występują: D. Kolarova, J. Hanzlik, O. Vizner. Dzieciom proponujemy film

LÓDZKA FABRYKA MASZYN JEDWABNICZYCH
„POLMATEX – MAJED”
 w ŁODZI, ul. ŻEROMSKIEGO 96
 organizuje nabór uczniów do
Zasadniczej Szkoły Zawodowej

v zawodzie

- TOKARZA
- MECHANIKA MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Warunkiem podjęcia nauki jest ukończenie szkoły podstawowej oraz nieprzekroczenie 17 lat.

Potrzebne dokumenty:

świadcstwo ukończenia szkoły podstawowej, podanie, życiorys, 4 fotografie.

Uczniowie zobowiązani są doręczyć je osobiście do działu spraw osobowych i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Żeromskiego 96, tel. 618-23, 657-00 w. 115.

1331-k

„TRABANTA 601” (1969) sprzedam, Retkińska 83 a, m. 28, godz. 17-20 12590 g
„ZASTAWE 750” — sprzedam, Tel. 866-28, po 16 12598 g
KUPIE silnik do „Volks-wagena 1200 lub 1300”, Tel. 795-89, po 16 12103 g
„FIATA 1300” (1971) sprzedam, Tel. 851-65, godz. 8-14 12575 g
„WARTBURGA 353” (1969) — sprzedam, Tel. 816-48, po godz. 16 12400 g



ZEGAREK „Patek” złoty, sprzedam, Tel. 52-71-37, godz. 17-19
CASTROL GTX — sprzedam, Tel. 204-32 12549
SPRZEDAM secesyjne pianino krzyżowe, Tel. 652-93
NOWY saturator do orandy — sprzedam, Oferty „12191” Prasa, Piotrkowska 96
SPRZEDAM — ogrodzenie ramowe 56 mb, 2 bramy oraz wkład na „Fiata 1500” III kw. 1977. Oferty „12149” Prasa, Piotrkowska 96
OVERLOCK pilnie kupię, Oferty „12129” Prasa, Piotrkowska 96
SPRZEDAM pianino „Blüthner”, Tel. 294-11, od 19
WÓZEK inwalidzki sprzedam, Zakątna 80, m. 7, Orladać w niedzielę do 12
PIERSIÓNEK i łańcuszek włoski — sprzedam, Tel. 51-32-15 12384 g
SZLIFIERKĘ dentystyczną wiszącą — sprzedam, Tel. 51-22-98 12232 g
SPRZEDAM wózek bliźniaczy, Tuszyń, Podębina 11 12176 g
SPRZEDAM urządzenie do nabijania naboł autotyfonów, silnik „Svreny 103”, Łódź, Zamenhoła 38, m. 44 12512 g
SPRZEDAM Castrol GTX, Tel. 211-57 10887 g
MASZYNE drewniarstwa — dwupłyta „7” sprzedam, A. Struga 42-14 a po godzinie 17 11589 g
OWCZARKI niemieckie — szczeniaki rodowodowe 7-tygodniowe — sprzedam, Bielańska 14-11
CHRYZANTEMY ukoronowane, wielokwiatowe i wielokwiatowe sprzedam, Bystrzycka 83 (Dolny) 12351 g
WYŻŁY, niemieckie, krótkośloze, 8-tygodniowe, rodowodowe, po rodzicach złotych medalistach polujących — sprzedam, Łódź, tel. 864-41 12679 g
JAMNIKI szczeniaki, sućzki 2,5 lat (nierodowodowe) sprzedam, Dąbrowskiego 28 d/6 12487 g
KOTA sylvamskiego sprzedam, 53-72-70 12488 g
KUPIE szafę z lustrem, komode, 2 piece akumulacyjne, palmę „kentia”, filodendron, Oferty „12590” Prasa, Piotrkowska 96
KOZUCH dziecięcy na 8 lat, nowy kupię, Tel. 415-89 12327 g

WŁASNOŚCIOWE 3-pokoje we. komfort, centrum sprzedam lub zamienię na Lublin, Tel. 255-49 12563 g
M-2 własnościowe (Luto-mierska) zamienię na M-3 lub M-4 kwaterekowe lub spółdzielcze Zubardz — Teofilów, Oferty „12235” Prasa, Piotrkowska 96
3 POKOJE — Osiedle Inflancka — zamienię na równorzędne — Pojezier-ska, Stefana, Wiadomość: Nowomiejska 10, pracownia spodni 12259 g
M-2 do wynajęcia na 5 lat, Piatne za 2 lata z 60 ry, Tel. 484-70, godz. 12-16
SPRZEDAM własnościowe M-4, Tel. 53-11-15, godz. 18-20 12208 g
M-2 własnościowe — Zdun-ska Wola przy stacji PKP, sprzedam, Oferty „12179” Prasa, Piotrkowska 96
ODNAJME M-3, — Tel. 81-37-52, po 16 12175 g
M-3 własnościowe do 50 m II piętro — centrum lub Koziny — kupię, Oferty „12173” Prasa, Piotrkowska 96
POKÓJ do wynajęcia, Piat-ne z góry, Oferty „12201” Prasa, Piotrkowska 96
ZGIERZ M-4 (52) zamienię na Łódź, Tel. 16-39-63 12194 g
RETKINIA M-2 — zamienię na M-3 bloki, Oferty „12152” Prasa, Piotrkowska 96
POŁOCK — M-3 spółdziel-cze, zamienię na równo-rzędne lub większe w Ło-dzi, Oferty „12194” Prasa, Piotrkowska 96
M-3 nie umeblowane, Rad-iostacja, na rok wynaj-me oczekującym członkom spółdzielni, Oferty „12058” Prasa, Piotrkowska 96
WYNAJME pokój student-cze pracujący, Gdańska 123-5 a, po 16 12327 g
M-2 (33 m) własnościowe sprzedam, Oferty „9889” Prasa, Piotrkowska 96
POSZUKUJE trzypokojowe m. mieszkania, Tel. 51-22-05 11539 g
DO wynajęcia M-2 śródmieście, telefon, wygody, Tel. 819-43 11546 g
3 POKOJE z kuchnią, wygodami i telefonem, pie-cze, stare budowlanki, 107 m kw., — centrum za-mienię na M-4 w nowym budownictwie, Tel. 302-15 niedziela 8-12 9074 g
POKOJ dwuosobowo poszukuje, Oferty „12411” Prasa, Piotrkowska 96
M-4 Retkińska 53 m kw, zamienię na M-4 większy metraż lub na M-3, Naj-chetniej Widzew-Wschód, Oferty „12336” Prasa, Piotrkowska 96
POZNAŃ — 3 pokoje, kuchnia, spółdzielcze — za-mienię na równorzędne lub 2 pokoje i kawalerkę w Łodzi, Oferty „12334” Prasa, Piotrkowska 96
KALISZ — 3 pokoje, kuchnia 8 m kw, wygody, za-mienię na mniejsze w Ło-dzi, Tel. 657-97 wieczorem
MALŻENSTWO poszukuje mieszkania na 3 lata, Oferty „12355” Prasa, Piotrkowska 96
M-4 trzypokojowe, spół-dzielcze, nowe budowni-ctwo w Płocku — zamienię na podobne w Łodzi, Maria Pawłowska, Płock, Gawareckiego 2, m. 45
MEZŻYNA poszukuje pokój z niekupuącym współw. Oferty „12337” Prasa, Piotrkowska 96

WYŻŁY, niemieckie, krótkośloze, 8-tygodniowe, rodowodowe, po rodzicach złotych medalistach polujących — sprzedam, Łódź, tel. 864-41 12679 g
JAMNIKI szczeniaki, sućzki 2,5 lat (nierodowodowe) sprzedam, Dąbrowskiego 28 d/6 12487 g
KOTA sylvamskiego sprzedam, 53-72-70 12488 g
KUPIE szafę z lustrem, komode, 2 piece akumulacyjne, palmę „kentia”, filodendron, Oferty „12590” Prasa, Piotrkowska 96
KOZUCH dziecięcy na 8 lat, nowy kupię, Tel. 415-89 12327 g



ZAMIANIE M-3 ul. Plekna na 3 pokoje — bloki naj-chetniej śródmieście lub Bielut, Oferty „12339” Prasa, Piotrkowska 96

ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI IM. W. LENINA w ŁODZI ZATRUDNI ZARAZ:

- do obsługi urządzeń energetycznych, ciepłych i pomocniczych osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje.
- robotników nie posiadających przygotowania zawodowego do przyuczenia do obsługi maszyn i urządzeń
- operatorów kotła i turbin,
- maszynistów kotła i turbin,
- elektryków, spawaczy, tokarzy i ślusarzy,
- operatora spychacza,
- ustawiaczy wagonów, manewrowych i przejazdowych,
- wartowników do straży przemysłowej,
- robotników niewykwalifikowanych

Zgłoszenia przyjmuje
WYDZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH,
 Łódź, ul. Wróblewskiego 26,
 telefon 436-91 lub 403-00
 wew. 118. 1609-k

UWAGA!
SPÓŁDZIELNIA PRACY
UMA
LÓDŹ

w ramach usług dla ludności świadczy:
 ● wykładanie podłóg różnymi wykładzinami dywanopodobnymi w pięknych kolorach;
 ● i innymi wykładzinami podłogowymi odpornymi na zabrudzenia i ścieranie;
 ● szycie pojemników na bagażniki samochodowe.
Skorzystaj z naszych usług.
PUNKT PRZYJMOWANIA I REZERWACJI
Łódź, ul. Rzgowska 65, tel. 449-92,
 czynny w godz. 10-18 i 12-18 (poniedziałki). 1667-k

PIOTRKÓW — mieszkanie — centrum zamienię na mieszkanie — Łódź, Oferty „12401” Prasa, Piotrkowska 96
KUPIE M-2, może być stare budownictwo, Oferty „12376” Prasa, Piotrkowska 96
STARsze małżeństwo poszukuje pokoju — okolica Narutowicza, 823-05, po 18
POJEZIERSKA — umeblowane M-3, telefon — od-stałe 1-2 lata, Oferty „12380” Prasa, Piotrkowska 96
ZAMIANIE dwa spółdziel-cze M-2 na 3 pokoje, kuchnia, Oferty „12358” Prasa, Piotrkowska 96
POKÓJ z kuchnią z wygodami lub większe wynajmie pilnie dla swych pracowników na okres 2-3 lata organizacja społeczna, Oferty „1684” Prasa, Piotrkowska 96

AKADEMIA MEDYCZNA w ŁODZI ogłasza KONKURS na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej.
 O powyższe stanowisko mogą ubiegać się lekarze, Kandydaci ubiegający się o przyjęcie powinni złożyć:
 1. podanie;
 2. życiorys;
 3. kwestionariusz osobowy;
 4. uwierzytelniony odpis dyplomu;
 5. opinię z ostatniego miejsca pracy.
 Dokumenty należy składać w dziale spraw pracowniczych Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuszki 4, p. 41, tel. 255-00 w terminie do dnia 30 czerwca 1977 r. 1655-k

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne 15-19, Prochna 8 12242 g
GINEKOLOG Czerwoniec Tuwima 30, Codziennie 14-18 9679-10314-12211 g
SPECJALISTA — ginekolog Cyperling, 16-18, PKWN 4 12360 g
MATEMATYKA, Bibel — 350-11 11037 g
MATEMATYKA 630-35 — Klonowa 13-6, mgr Pił-skowski 9797 g
ZŁECIE retusz negatywów, Oferty „12160” Prasa, Piotrkowska 96
MASZYNOPISANIE, No-wotki 93/95, m. 7 12342 g
LETNISKA do wynajęcia w Rosanowie przy lesie, Tel. 51-24-03 12318 g
SMARDZEW — letnisko do wynajęcia, Tel. 382-33
PRZYJME dzieci na wakacje k. Łodzi, Tel. 634-09
POSZUKUJE uczelwego współnika z gotówką do otworzenia prywatnego zakładu, Oferty „12053” Prasa, Piotrkowska 96
„CRYPTON” angielski aparat elektronowy wykrywa asterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłon, kontroluje zbieżność — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24, Tel. 438-78
CYKLINOWANIE mechaniczne 52-91-19, Kluczyński
INSTALOWANIE anten telewizyjnych, Tel. 445-05, Wolniak 9859 g
UL unieważnia zagubiona legi, służbowa 69/77 na nazwisko dr Stefan Krajewski 12275 g
SZWACZKĘ zatrudnię, — 321-12 12505 g
22 MAJA zginął pies płowoszary, grzbiat ciemny, ogon krótki, ostrzyżony na Iwa, Tel. 765-86 (nastrada) 12416 g
„JUNONA” — psychologiczne usługi matrymonialne, Busko-Zdrój, skrytka 92 1425 k
UCZNIJA zdolnego zatrudni warsztat samochodowy, Pabianicka 177 12529 g
LETNISKO — Zakowice do wynajęcia, Tel. 308-11 po 16 12306 g
OBOWIE! — Dorabianie wierzchołów (cholewek) do powierzonych spódów importowanych — poliuretanowych, korkowych, innych. Sklepanie „Tivoli-tem” Zniżanie obcasów, spódów — wymiana. Prze-rabianie nosków, Uwaga! Pełny zakres nowoczesnej regeneracji wierzchołów, spódów — zółwki, fioki, kle-jenia, szycia, Elektrome-chaniczne powiększanie. Wleczkowski 87, Wróblewski 12600 g



SPRZEDAM działkę 391 m kw. w Łodzi, pod zabudowę w bliznacji, Wiadomość tel. 768-69, godz. 18-21 12184 g
SPRZEDAM szklarnie, pi-łę tarczową do drewna, Kupię kabine do „Zuka” — może być po wypadku, Trawiasta 7 a, po 16 12098 g
KUPIE lub wynajmę ka-raz, Tel. 394-11, od 19 12099 g
POSZUKUJE garażu w okolicy: Kilińskiego, Milio-nowa, Strzelczyka, Grabo-wa 3, m. 8 12300 g



PRADNICE do „Wartburga 353” kupię, Tel. 307-25
„FIATA 125 p — 1500” (1976) lub nowy sprzedam, Łódź, Grodzka 4/8, m. 62, od siedemnastej
SPRZEDAM motorower — „Romet M760” — nowy, Franciszkańska 133 a, m. 14
„SYRENE 105” rok 1974 okazynie sprzedam, Skier-niewice, Cicha 12 b, m. 38
„SYRENE R-20” (1976) — sprzedam, Krafcowa 71 (Zdrowie) 12779 g
SPRZEDAM „Wartburga 1000” po wypadku, Nar-ciarska 10/12, m. 45 12273 g
„PONTIAC” — sprzedam, Tel. 292-61, po 16 12247 g
SPRZEDAM motocykl — „WSK 175-Sport”, kaski, ubranie, części zamienne, Piotrkowska 116, m. 22
SPRZEDAM nadwozie „Fia ta MR” z tapicerką i sil-nikiem nowym, Łask, Kilińskiego 76, po 16 12234 g
„AUSTINA MINI” sprze-dam, Tel. 900-54 12255 g
„SYRENE 105” (1974) — sprzedam, Tel. 351-46
„FIATA 125 p — 1500” rok 1976, sprzedam, Tel. 51-19-73 11933 g
„FIATA 1300” (1974) sprze-dam, Franciszkańska 139/140, m. 11, blok 41, do-jazd od Marysińskiej
„WARSZAWE M-20” sprze-dam, Ksawerów, Pomorska 21 12199 g
SPRZEDAM motocykl „Ja wa 175-Sport” po dwóch sezonach, Plantowa 17, m. 74, po 17 12174 g
BLACHE karoserii „Fiata 125 p” — sprzedam, Pabia-nice, tel. 36-50 12171 g
„SYRENE 104” (1971) — sprzedam, Tel. 465-01, 51-37-30 12196 g
„P 70” sprzedam, Gandhie-go 20, m. 37, po 16

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 13 czerwca 1977 roku o godz. 13 w auditorium E-1 Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 178, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Ibrahima Steifa nt.: „Badanie algorytmów obliczenia wybranych przepięć w układach elektroenergetycznych o parametrach zmiennych losowo”.
PROMOTOR: doc. dr hab. Jerzy Stanisław Zieliński — Politechnika Łódzka.
 Z pracą doktorską można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1674-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UE podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 13 czerwca 1977 r. o godz. 12 w sali konferencyjnej Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego w budynku Instytutu Organizacji i Zarządzania UE przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 39/41 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Henryka Dukaczewskiego pt.: „Ekonomiczno-społeczne przesłanki funkcjonowania małych przedsiębiorstw przemysłowych w gospodarce socjalistycznej Polski”.
PROMOTOR: doc. dr habil. Wiesław Caban.
 Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, Łódź, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 1657-k

UZUPEŁNIENIE
 W ogłoszeniu o publicznej obronie pracy doktorskiej mgr Byszarda Piaseckiego, które ukazało się dnia 30 maja br. w „Dzienniku Popularnym” została pominięta godzina rozpoczęcia obrony. Wyjaśniamy, iż obrona ta odbędzie się dnia 13 czerwca br. o godz. 14. 1650-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawach energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

- MIASTO ŁÓDŹ**
1. W dniach od 6 do 7 czerwca br. ulice: 22 Lipca 24 i 1 str. nieparzysta od nr 18 do Żeromskiego, Mała nr, nr 7, 8, 9, Gdańska od nr 65a do 85.
 2. W dniach od 7 do 8 czerwca br. ulice: Zamenhoła nr od 11 do 38, Gdańska 112, 114, 116, 117, 118 i 121.
 3. W dniu 9 czerwca br. ulice: Dąbrowskiego od Anczyca do Turbinowej i przyległe.
 4. W dniu 10 czerwca br. ulica Zielona nr. nr 38, 40, 52, 45 i 47.
 5. W dniach od 10 do 11 czerwca br. ulice: Poznańska od nr 28 do Łęczyckiej, Płocka od nr 21 do Łęczyckiej, Łęczycka od nr 33 do Siedleckiej.

- WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE**
1. W dniach od 1 do 15 czerwca br. Rzgów.
 2. W dniu 6 czerwca br. Huta Janowska Klimkowińska.
 3. W dniu 7 czerwca br. Zgierz, Os. 650-lecia bl. 33, 34, 35 36 i Piatkowsko 1, 3.
 4. W dniach od 7 do 8 czerwca br. Aleksandrów, ul. Rokicińska od 135 do przejazdu kolejowego i przyległe, Orzeszkowej, Teligi, Młynarska i Prusa.
 5. W dniu 8 czerwca br. Górką Pabianicka.
 6. W dniu 10 czerwca br. Pabianice, ul. Targowa od Orlej do końca, Karolewska od Sempolowskiej do końca, 7 Listopada od Orlej do końca, Proźna i Trębicka.
 7. W dniu 11 czerwca br. Karolew i Nowa Wola.
 8. W dniu 4 czerwca br. Aleksandrów, ul. Piotrkowska, Łąkowa, Polna, Wolności, Krótka, Wojska Polskiego, Północna, Bielańska, Brzozowa, Kraszewskiego, Szatonia, Słowackiego, Szymańskiego, Świerczewskiego i Franin.
- Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach Łódź-Północ, tel. 334-31, Łódź-Południe tel. 334-28, Pabianice tel. 37-10, Zgierz tel. 16-34-49. 1662-k

SPRZEDAM „Wartburga 1000” po wypadku, Nar-ciarska 10/12, m. 45 12273 g

„PONTIAC” — sprzedam, Tel. 292-61, po 16 12247 g

SPRZEDAM motocykl — „WSK 175-Sport”, kaski, ubranie, części zamienne, Piotrkowska 116, m. 22

SPRZEDAM nadwozie „Fia ta MR” z tapicerką i sil-nikiem nowym, Łask, Kilińskiego 76, po 16 12234 g

„AUSTINA MINI” sprze-dam, Tel. 900-54 12255 g

„SYRENE 105” (1974) — sprzedam, Tel. 351-46

„FIATA 125 p — 1500” rok 1976, sprzedam, Tel. 51-19-73 11933 g

„FIATA 1300” (1974) sprze-dam, Franciszkańska 139/140, m. 11, blok 41, do-jazd od Marysińskiej

„WARSZAWE M-20” sprze-dam, Ksawerów, Pomorska 21 12199 g

SPRZEDAM motocykl „Ja wa 175-Sport” po dwóch sezonach, Plantowa 17, m. 74, po 17 12174 g

BLACHE karoserii „Fiata 125 p” — sprzedam, Pabia-nice, tel. 36-50 12171 g

„SYRENE 104” (1971) — sprzedam, Tel. 465-01, 51-37-30 12196 g

„P 70” sprzedam, Gandhie-go 20, m. 37, po 16

„SYRENE Standard” od-biór Polmozbyt — sprze-dam, Oferty „12199” Pra-sa, Piotrkowska 96

„OPEL Rekord” (1964) — sprzedam, Ciesielska 31, m. 6 (10-18) 12163 g

MOTOCYKL „M-72” stan dobry — sprzedam, Wil-told Kruk, Łódź, al. Ko-sciuszki 41-12, godz. 19-20

„CHEVROLET — combi”, Simca 1300” — tanio sprze-dam, Obywatelska 50, ogła-dać w niedzielę 12142 g

SPRZEDAM „Skoda 100 S” rok 1973, Tel. 689-18, od 17 12109 g

PRZEJME niepełny wkład „Fiata 126 p” na 1979/80, Oferty „12106” Prasa, Piotr-kowska 96

SPRZEDAM „Fiata 125 p” rok 1970, Tel. 390-30, godz. 18-20 12081 g
SPRZEDAM „Syrene 105” Odbiór Polmozbyt, Oferty „12059” Prasa, Piotrkow-ska 96
„SKODE S 100” (grudzień 1972) — sprzedam, Tel. 813-51 12451 g
„FIATA 125 p — 1300” (1969) sprzedam, Tel. 338-86, do 9 i po 19
„SYRENE 104” sprzedam, silnik i nadwozie wyremontowane, 728-89, do sie-demnastej 12468 g
„FIATA 126 p” — sprze-dam, Tel. 797-06 11780 g
„SYRENE 105” nowa — sprzedam, Sądzińska 21, po 16 11811 g
SPRZEDAM „Fiata 126 p” wrzesień 1975, Brzo-zowski 34-10 (po 16) 1188 g
„VOLKSWAGENA” sprze-dam, Przyborskiego 4 a, m. 86, godz. 16-20 12062 g

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...



W kalifornijskiej miejscowości Mission Viejo odbył się niedzienny mecz tenisowy — między aktorem Bilem Gossy i jego koleżanką, a zarazem bardzo popularną ostatnio modelką Farrah Fawcett (na zdjęciu), która zwyciężyła w tym spotkaniu 7:6.

Mój syn „Che”

Jedno z największych wydawnictw hiszpańskiego obszaru językowego — Editorial „Siglo XXI” (Meksyk, Madryt, Buenos Aires) zapowiedziało wydanie w najbliższych miesiącach dzieła, które zarówno ze względu na osobę bohatera, jak i autora stanowić będzie wydarzenie na międzynarodowym rynku księgarskim. Tytuł książki brzmi „Asi era mi hijo el Che” („Taki był mój syn Che”). Autorem jest Ernesto Guevara Lynch, ojciec jednego z najświeższych rewolucjonistów naszego stulecia — „Che” Guevary.

Ernesto Guevara jest (podobnie, jak jego syn) lekarzem. Od trzech lat mieszka w Hawanie. Zapowiedziana książka ma być najpełniejszą biografią — również polityczną — Che Guevary, któremu od jego bohaterskiej śmierci w Boliwii w 1967 r. poświęcono setki dzieł na całym świecie.

Choć jeszcze się nie ukazała, książka ta stała się już przedmiotem dzwonej afery, o której informuje prasa zachodnia. Otóż jej pierwsze wydanie „na zasadach wyłączności” zapowiedział na początek października również znany wydawca kanadyjski Alain Stanke, mający na swoim koncie dwa „silne uderzenia” wydawnicze w postaci pamiętników Nixona i życiorysu miliardera Howarda Hughesa.

Stanke twierdzi, że zakupił reprints tej książki i prawa autorskie za sumę 100 tysięcy dolarów od upoważnionego jakoby przez Ernesto Guevara Lynch agenta literackiego. Autor twierdzi natomiast, że podpisał co prawda takie upoważnienie w 1974 r., ale wyłącznie na okres roku, podczas

k którego agent nie zrealizował umowy. O zamiarze wydania książki pt. „Życie komendanta Che Guevary” jednocześnie w Kanadzie i we Francji przez Stankego, autor dowiedział się z prasy. Nie wyklucza się, że sprawa znajdzie rozwiązanie w sądzie.

Walka z pustynią

Ekspert prowadzący badania nad sposobem zahamowania ruchu piasków analizując życie Nomadów, którzy osiedlili się na terenach pustynnych i czerpią możliwe największe korzyści z bardzo ubogich zasobów. Około 20 mln Hindusów i 23 mln sztuk zwierząt żyje na jałowej ziemi, która pokrywa prawie jedną ósmą powierzchni Indii. Ciężkie warunki życia, spiekota, nieurodzajna ziemia, nie odstraszyły osadników z Radżastanu (zachodni stan Indii), nauczyły ich natomiast, jak najlepiej przechowywać wodę i zwiększać zbiory. Budują oni systemy zbiorników i kanały, w których gromadzi się woda w czasie pory deszczowej. Stwierdzono, że woda, a po zakończeniu pory deszczowej, kiedy zbiorniki są zazwyczaj puste, nagromadzona wilgoć jest skutecznie wykorzystywana.

W br. w Nairobi, pod egidą ONZ, odbędzie się konferencja poświęcona środowisku pustynnemu. Na posiedzeniu przygotowawczym rozpatrywano projekt planu zalesienia pustyni i objęcia tych rejonów kontrolą naukowców. Ponad 1/3 powierzchni ziemi na całym świecie jest sucha lub prawie sucha i więcej niż 600 mln ludzi (około 1/6 ludności świata) zamieszkuje te tereny. Straty na skutek rozprzestrzeniania się piasków wynoszą 10 mln dolarów rocznie. W latach 1978—84 przewiduje się wydatkowanie 4—7 mln dolarów na akcję mającą na celu zahamowanie ruchu piasków.

Widmo katastrofy?

Niezwykle zjawiska zaobserwo-



Najmłodszym dysk-jockeyem świata jest 8-letnia Monica Congia z Mediolanu. Jej codzienne godzinne występy w mediolańskim programie Teleradio Ambrosiana cieszą się słuchaczy kolosalnym powodzeniem.

wane w stanie Minas Gerais, zmusił rząd brazylijski do rozpoczęcia tam, zakrojonych na szeroką skalę akcji badań geologicznych. Ostatnio rzeki: Rio San Francisco, Rio Abaete i Rio das Velhas osiągnęły wysoki poziom, pojawiło się kilka nowych źródeł, ilość opadów atmosferycznych wzrosła czterokrotnie, częściej występują burze. Zwiększyły się przepływy, co zwykle wiąże się z trzęsieniem ziemi, ale stacje seismograficzne nie zanotowały ruchów tektonicznych. Tworzą się pyłne gejzery sięgające 200—300 m wysokości po których powstają w ziemi głębokie jamy. Na domiar wszystkiego stwierdzono tu istnienie anomalii magnetycznej.

Geologowie wykryli że przyczyną tych niecodziennych zjawisk jest sieć ogromnych podziemnych jezior, których dolne warstwy wody napierają z olbrzymią siłą na górne. Wówczas na powierzchni ziemi powstaje niestabilna stręcha ciągnąca się aż do wyspy Trynidad na Oceanie Atlantyckim. Niektórzy uczeni przypuszczają, że za kilka tysięcy lat napór podziemnych wód może spowodować oderwanie się części terytorium Brazylii wzdłuż linii Rio de Janeiro, Belo Horizonte i Fortaleza i zatonięcie w oceanie.

Przyszłość francuskiego...

„Przyszłość Francji jest zagrożona. Jeśli wykluczmy francuski jako język naukowy, może to stać się naszą tragedią narodową i mieć nieobliczalne konsekwencje” — stwierdził były premier — Michel Debre, na łamach magazynu naukowego — „LA RECHERCHE”. Zarzucił on naukowcom amerykańskim i brytyjskim szowinizm; przyswajanie obcego języka — według niego — może powodować „drenaż mózgow” i okazać się w przyszłości niepowetowaną szkodą dla francuskiej kultury.

Jean David, biolog z Lyonu, powiedział, że istnieje coraz wyraź-



Lesley Anne Down — młoda i utalentowana aktorka angielska.

niejsza tendencja do pisania po angielsku. Właśnie językowi angielskiemu przyznano palmę pierwszeństwa i może stać się on międzynarodowym językiem naukowym. Prof. David dowodzi, że francuscy uczeni są zmuszeni do używania angielskiego. Można dać wiele przykładów korzystania z publikacji francuskich przez Anglosasów, którzy jednak zapominają w większości przypadków podać nazwę źródła, z jakiego czerpią wiadomości.

Francuscy naukowcy skarżą się, że kiedy wygłaszają odczyty w swoim języku na międzynarodowych sympozjach, często można usłyszeć Amerykanów i Anglików opuszczających salę obrad. Udział Francuzów w takich dyskusjach jest „godny ubolewania” — ponieważ — nie są oni rozumiani. Przypuszczają należy, że dyskusja będzie długotrwała i zawzięta. Patriotyzm językowy nie rozwiąże tych problemów, a obydwie strony będą broniły swych racji. Który z nich zwycięży? Większość obserwatorów jest zdania, że jednak angielski, przeżyjący bujny rozkwit w okresie powojennym.

Maszyna cyfrowa a intelekt

Trzysta słów — to pojemność pamięci jednego z komputerów w Instytucie Cybernetyki w Kijowie. Prowadzone są tam prace nad przyswojeniem przez maszyny cyfrowe niektórych cech intelektu człowieka. Pierwszy etap prac — komunikowanie się maszyny i człowieka przy pomocy głosu — został już pokonany. Podczas eksperymentów operator wypowiada do mikrofonu poszczególne cyfry, słowa, całe zdania. Powtarzając, a następnie wypijając słowa na tablicy świetlnej, maszyna potwierdza, iż zrozumiała swego rozmówcę. Pamięć o pojemności 300 słów — odpowiada mniej więcej zdolnościom umysłowym trzyletniego dziecka.

Dziś o Radio i TV

CZWARTEK, 1 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Piosenki bez słów. 9.30 Muzyczny upominek. 10.00 Wiad. 10.05 Muzyczny poranek. 10.30 Zakład „Dwój” — odc. 10.40 Polskie zespoły dźwiękowe. 11.00 Tu Radio Kierowców. 11.10 Chwila muzyki. 11.15 Rymy, barwy, nastroje (L.). 11.30 Kielce na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kielce na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Tańce z oper. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 Tu Radio Kierowców. 14.03 Popołudnie w „Jedynce”. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 d.c. Popołudnia w „Jedynce”. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 d.c. Popołudnia w „Jedynce”. 16.00 Wiad. 16.05 Tu Radio Kierowców. 16.06 U przylot. 16.11 d.c. Popołudnia w „Jedynce”. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Czwórek i środowisko — gawęda. 16.40 d.c. Popołudnia w „Jedynce”. 17.00 Radiokurier. 17.30 Transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 17.40 d.c. Popołudnia w „Jedynce”. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.35 Tu Radio Kierowców. 18.38 Transm. z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 18.50 Panorama piosenki. 19.00 Dziennik. 19.15 Gwiazdy jazzu. 20.00 Wiad. 20.05 Z repertuaru orkiestr. 20.25 Nowości płytowe. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert zyczeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 23.00 Minal dzień.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 8.50 Chwila muzyki. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Kronika kulturalna. 9.15 Wiersze St. Neumerta. 9.25 Beethoven: Trio Esdur. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Muzyka baroku. 10.40 Nie ma marzenia. 11.00 Koncert studentów FWSM. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Białki. 11.45 Poradnia Rodzina. 11.50 Chwila muzyki. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — mag. (L.). 12.40 Komentarz rolny (L.). 12.45 Rymy i melodie świata. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsł. i o wsł. 13.50 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Koncert popołudniowy. 15.30 Studio Plus. 16.10 Gra Ork. PR IV. 16.40 Aktualności dnia (L.). 16.55 Chwila muzyki (L.). 17.00 J. Haydn: Kwartet smyczkowy. 17.20 „De inventores rerum” — czyli historia encyklopedii. 17.40 Sceny z życia dorosłych. — rep. 18.00 Stożeczne aktualności muzyczne. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestycyjnych miliardów. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Magazyn rekreacyjno-turystyczny. 20.00 Informacje. Rady. Propozycje. 20.10 Radiolatarnia. 20.30 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.00 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport 21.50 pięć minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Promenada. 22.30 „Piekne siostry” — wiersze. 22.40 „Uśmiech i zamyslenie” — mag. 23.10 Chór PR śpiewa utwory A. Brucknera. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

15.10 Z nowych nagrań zespołu Laboratorium. 15.30 Kieckie obrączki kulturalne — magazyn. 15.50 Swing II. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.20 Powracający temat — „Po słonecznej stronie ulicy”. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum. 19.15 Książ-

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — mag. (L.). 12.40 Komentarz rolny (L.). 12.45 Turniej kapeli. 13.00 Dyskoteka w stereo (stereo). 13.50 „Za kulisa” — rep. 14.20 Omówienie programu. 14.25 Teatr PR: „Sto złotych” — słuch. 15.15 „Duch Ratapa” — słuch. 15.50 H. Berlioz „Korsarz” — uwertura koncertowa. 16.00 Wiad. 16.05 A. Benedetti-Michelangeli gra utwory Debussy’ego. 16.40 Aktualności dnia (L.). 16.55 Chwila muzyki (L.). 17.00 „Przed koncertem w Filharmonii” — inf. (L.). 17.15 Śpiewa Karol Gott (L.). 17.35 Koncert Orkiestry PR i TV (L.). 18.00 Z cyklu: „Nasze sprawy” (L.). 18.15 Radioreklama (L.). 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 Postawy i wzory. 18.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 Echa muzyczne. 20.15 C. Monteverdi: „Il Combattimento di Tancredi e Clorinda”. 20.40 Muzyka słuchana na rzą konsoly. 21.47 L. Berio — Symfonia na głosy i ork. 22.15 Kraje i ludzie. 22.35 W kregu spraw rodzinnych.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 RTVSS — język polski. 7.00 RTVSS — matematyka. 8.00 Jak nakarmić osiołka — film prod. NRD. (powt.). 13.45 TTR — język polski. 14.30 TTR — matematyka. 16.00 Obykiwy. 16.20 Dziennik. 16.30 Program dla dziarkowców. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.00 Poligon — magazyn wojskowy. 18.20 Eureka. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klucze do rajy — film fab. prod. radz. 22.10 Pegaz. 22.50 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

15.30 Pułapka na generała — film fab. prod. jug. 17.30 Z cyklu: Sytuacje — program oświatowy. 18.00 Kino filmów animowanych. 18.40 Magazyn Kulturalny (L.). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Melodie zawsze młode — program rozr. 20.50 Kino miniatur. 21.30 24 godziny. 21.40 Co nam zostało z tych lat — śpiewa B. Muszyńska. 22.00 Studio Sport.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w ciężkich dla nas chwilach oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

S. + P.

TADEUSZA BEYERA

serdeczne podziękowanie składają

ŻONA I CÓRKA

W dniu 29 maja 1977 roku zmarł nagle w Warszawie, najdroższy Maż, Ojciec i Dziadziuś

S. + P.

STANISŁAW SPENGL

pseud. „ODROWAŻ”

kapł. rezerwy LWP, członek ZBoWiD, wielki społecznik, zasłużony działacz kultury, ławnik, były radny PRN Warszawa, Mokotów, odznaczony Medalem Zwycięstwa, Medalem za Warszawę, Srebrnym i Złotą Odznaką za Zasługi dla Warszawy, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami wojskowymi i państwowymi.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w dniu 3 czerwca br. o godz. 13 w Warszawie na Cmentarzu Wilanowskim, o czym wszystkich życzliwych pamięć Zmarłego powiadamiają

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PIOTR i RODZINA.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 30 maja 1977 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku 19 lat nasz ukochany Syn i Brat

S. + P.

JAROSŁAW KĘPKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 czerwca 1977 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza Kurczaki o czym zawiadamiają porażone w żalobie

MATKA, SIOSTRA i RODZINA

W dniu 30 maja 1977 roku zmarł nagle najdroższy Maż i Ojciec

S. + P.

RYSZARD MIELCZAREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 czerwca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu. Pogrzeżone w smutku

ŻONA i DZIECI z RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30. V. 1977 r. zmarła

DR N. MED.

EWA SKOWRONSKA-PRZYLUŚKA

Adiunkt Zakładu Propedeutyki Pediatrii Instytutu Pediatrii AM w Łodzi.

Straciłszy serdeczną koleżankę, zasłużoną pediatrę, cenionego, oddanego pracownika i członka Towarzystwa Pediatrycznego.

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, PRACOWNICY INSTYTUTU PEDIATRII oraz ODDZ. ŁÓDZKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDIATRYCZNEGO

Konrad Turowski



Podobnych informacji, podyktowanych jak najlepsza wiara i chęcią udzielenia pomocy MO w jej trudnej akcji — największej chyba tego rodzaju po wojnie — napływały setki.

— Na moim polu — informował np. rolnik z Babie — zauważyłem w stogu słomy świeże legowisko, jakby ktoś nocował...

— Jestem kontrolerem — zawiadomił pracownik MPK. — Wydaje mi się, że dziś widziałem w tramwaju dwóch osobników właśnie odpowiadających rysopisom podanym w prasie...

Spontanicznie zgłaszali się też mężczyźni, oferując swój udział przy czesaniu lasów, w których mogli się ukryć poszukiwani. Trzeba było cierpliwie wyjaśniać, że to przecież zbyt wielkie ryzyko — zbrodniarze są uzbrojeni, gotowi na wszystko. W akcji mogli więc uczestniczyć tylko wyszkoleni funkcjonariusze z bronią, w hełmach bojowych i stalowych kamizelkach kuloodpornych.

Intensywne poszukiwania duetu groźnych przestępców miały też tragiczny epizod w postaci wypadku samochodowego pod Łowiczem. Dwóch zasłużonych pracowników Komendy Głównej MO poniosło śmierć na miejscu, spiesząc do Łodzi w związku z akcją poscigową za Debińskim i Federem. Wiadomość o tym tragicznym wypadku społeczeństwo przyjęło z głębokim żalem. Milicjanci zginęli przecież w czasie wykonywania swoich obowiązków służbowych, spełnianych w interesie wszystkich spokojnych obywateli.

Wreszcie w czwartek, 21 września, o godz. 21.30 na stacji PKP w Jaworzynie Śląskiej ujęto Janusza Debińskiego.

Do pociągu relacji Wałbrzych — Jaworzyna wsiadł wracający po służbie do żony i dzieci, sierżant MO Karol Frączek. Pociąg był prawie pusty. Milicjant jakby umyślnie wszedł do przedziału, w którym spało dwóch mężczyzn. Jeden z nich był wcisnięty w kat i miał twarz zakrytą ortalionowym płaszczem, a drugi spał obok, skulony na tej samej ławce. Młody milicjant usiadł naprzeciw i też zamierzał się zdrzemnąć. Był zmęczony

całodzienną służbę patrolową. Miał w nogach dobrych kilkanaście kilometrów. Przeszło pół godziny jazdy pociągiem chciał wykorzystać na wypocinek. Bieg wypadków i poczucie obowiązku na to jednak nie pozwoliły. Bo nagle skulony mężczyzna przebudził się. Sierżant dostrzegł w jego oczach zaskoczenie, ale przeczornie nie dał poznać, że cokolwiek zwrócił jego uwagę. Jeszcze przez chwilę myślał, że się pomylił, że jego podejrzania są niesłuszne. Przebudzony mężczyzna wprawdzie odpowiadał rysopisowi znanemu z listów gończych, ale miał ciemne włosy, a nie jasne z rudawym odcieniem... Pasażer wstał i bez słowa wyszedł na korytarz. Wtedy sierżant nieco odchylił pole płaszcza, którym nakryty był śpiący mężczyzna. Teraz miał już pewność, kogo spotkał. Zdecydował się działać. Gdy Feder wrócił do przedziału, dzielny funkcjonariusz trzymał w ręku odbezpieczony pistolet. Karał obudzić Debińskiego. Kilkaście minut trzymał obu pod łufą, nim wreszcie pociąg wtoczył się na stację...

Wysiadając z pociągu zdesperowani przestępcy rzucili się na milicjanta. Pech chciał, że mu się zaciął pistolet służbowy. Na szczęście, szamocącemu się z uzbrojonymi bandytami milicjantowi pomógł przy pomocy strażnicy SOK. Korzystając z zamieszania i ciemności, Feder jednak zbiegł...

Powtórzono komunikaty o poszukiwaniach Federa, a Debińskiego przewieziono do Łodzi. Pozwolono mu wypaść się i najęść do syta. Przesłuchiwanie trwało cztery godziny. Debiński od razu przyznał się do zabójstwa stolarza. Zastrzelił go z pistoletu maszynowego kal. 7,62. Miał też przy sobie pistolet „Mellon” kal. 6,35, przerobiony domowym sposobem i przystosowany do strzelania nabojami bocznego zapalony. Z powodu zbyt centrycznego zbijającego grotu iglicznego, nie nadawał się on do oddawania strzału — wykazała ekspertyza Zakładu Kryminalistyki KG MO.

Debiński podał, że jego wiaź ukrywający się wspólnik zbrodni jest bardzo przebiegły — dlatego z domu stolarza zabrał wszystkie lekarstwa przeciw grypie. Twierdził, że w chwili zatrzymania go na trasie w Wałbrzychu do Jaworzyny jechali obaj z zamiarem powrotu do Konstancyna.

— Chcieliśmy pojechać się z rodziną i odebrać sobie życie — powiedział Debiński. Na pytanie: dlaczego? — odpowiedział z niewczesną skruchą: — Bo żal nam było tych dwóch ludzi, których zastrzeliliśmy...

Rozesłano zaktualizowany rysopis Federa. Debiński podał bowiem, że jego kompan przemałował sobie włosy na ciemny kolor, aby mniej rzucał się w oczy. Debiński tylko zgolił wasy maszynką elektryczną, którą kupili za pieniądze zarobowane w Fabianowie.